

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i dla prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycya redakcyjna i zamiejscowa ul. Czarnoksięska 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 687.

### Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
roczna . . . . . 40 K	ówsiaroczna 10 — K	roczna . . . . . 36 K	ówsiaroczna . . . . . 8 — K
półroczna . . . . . 20 K	miesięczna 3-60 K	półroczna . . . . . 18 K	miesięczna . . . . . 3 — K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówsiaroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i listowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowe. Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i listowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia listowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów Podwale 1. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 21.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmilej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany dr. Seidler!

Chociaż próba zastrzeżona w Mojem piśmie Odręcznym z dnia 23 czerwca b. r. w sprawie pokonania trudności, które spowodowały Moje austriackie Ministerstwo dymisyi, dotąd jeszcze nie dała zamierzonego wyniku, nie widzę się przecie skłonny do przyjęcia tej dymisyi, wobec czego Ministerstwo ma dalej pozostać w urzędzie. Ponieważ jednak z drugiej strony jest Moją silną wolą, by nie dopuścić do żadnej przerwy w parlamentarnej formie Rządu, postanawiam zwołać Radę Państwa do podjęcia jej czynności na dzień 16 lipca b. r.

A. Eckartszau, w dniu 28 czerwca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 23 czerwca b. r. najmilej zamianować radękarskiego dr. Romana Dziedzickiego radcą ministeryalnym w Ministerstwie skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 22 czerwca b. r. najmilej nadać kierownikowi starostwa w Strzyju, radcy Namiestnictwa Emilowi Czepielewskiemu przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 23 czerwca b. r. najmilej nadać będącemu w stanie rozporządzalnym w Ministerstwie skarbu radcy skarbowemu dr. Wiktorowi Mikulec tytuł krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 12 czerwca b. r. najmilej nadać starszemu komisarzowi leśnictwa Józefowi Richterowi w Stanisławowie, krzyż wojenny za zasługi cywilne drugiej klasy.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starostami w Galicyi starszego komisarza pow. Jana Daukszę, sekretarzy Namiestnictwa: dr. Henryka Stubenvolla, Zygmunta Gronziewicza, dr. Romana Trzeciaka, dr. Kazimierza Chłapowskiego, Tadeusza Konckiego, Stanisława z Psar Psarskiego, starszego komisarza powiatowego Tadeusza Kępińskiego, sekretarza Namiestnictwa Ludwika Osuchowskiego jakoteż wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Jerzego Jampolskiego.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych: dr. Edwarda Zontaka, Edwarda Jakubskiego, Artura Loreta, Jerzego Muszyńskiego, Tadeusza Malinowskiego, Emiliana Tuluk-Kulczyckiego, Stanisława Marynowskiego, Rudolfa Zintla, Leona Kolarczowskiego, Stanisława Dunin Brzezińskiego, dr. Kazimierza Wysoczańskiego, Stanisława Matusińskiego, Włodzimierza Wannera, dr. Stanisława Gołąba, Adama Murczyńskiego, Włodzimierza Łodyńskiego, Michała Meixnera, dr. Karola Arzta, Władysława Athenstaedta, Edmunda Reissa, dr. Adama Kroebła, Ferdynanda Danieleca, Mieczysława Kosteckiego, Mieczysława Inesa, Maryana Słońskiego, Romualda Wilezka, Romana Słońskiego, Zygmunta Rada, Emila Reinolda, Władysława Łopuszańskiego, Stanisława Kieszkowskiego, Tadeusza Kowalewskiego, Seweryna Krechowickiego, Adolfa Hanika, Czesława Eckhardta, Stanisława Chorzemskiego, Romana Cwierzewicza, Apolinarego Laskowskiego, Witolda Zielińskiego, Adama Skarzyńskiego

go, dr. Pawła Siebelburg-Garapicha, Włodzimierza Konkolnaka i Gustawa Wexa-Manasterskiego — sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy pow. w Galicyi: Hieronima Lewickiego i dr. Leopolda Muszila starszymi komisarzami powiatowymi.

P. Minister skarbu zamianował w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie star. komisarzy gór. inż. Konstantego Albrychta i inż. Franc. Mackiewicza radcami górniczymi.

Pan Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Michała Rosolskiego z Czortkowa do Lwowa, dra Marcina Korotkiewicza z Tarnopola do Lwowa, Józefa Kubickiego z Myślenic do Tarnopola, kandyd. Namiestnictwa Bolesława Połomskiego z Liska do Czortkowa i praktykanta konceptowego Namiestnictwa dra Władysława Sokołowskiego z Tłumacza do Lwowa.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował adjunkta Franciszka Nowaka pocztmistrzem w Przystani, przeniósł pocztmistrza Władysława Pietruszkę w Przystani do Jodłowej.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował ekspedyenta Stanisława Bryślawskiego pocztmistrzem w Zwiniaczu.

### Obwieszczenie

c. k. galic. Namiestnictwa z dnia 26 czerwca 1918, l. IX. a. 107.640/983, dotyczące się uznania zamierzonej budowy toru dowozowego do cegielni „Trąby“ w Pasiekach miejskich pod Lwowem za budowę uprzywilejowaną.

C. k. Ministerstwo kolei reskryptem z 17 czerwca 1918, l. 17232/11 uznało na pod-

stawie Cesarskiego rozporządzenia z 16 października 1914, Dz. p. p. nr. 284 zamierzoną budowę toru dowozowego, około 2-4 km, długiego, odgałęziającego się od linii kolei państwowej Lwow-Stanisławów między stacyami Persenkówka i Siehow, mającego służyć do przewozu cegły z cegielni „Trąby“ w Pasiekach miejskich pod Lwowem, za budowę uprzywilejowaną.

Wskutek tego co do dalszego postępowania mają zastosowanie postanowienia tego rozporządzenia Cesarskiego, względnie rozporządzenia c. k. Ministerstwa kolei z 28 lutego 1915, Dz. p. p. nr. 54.

C. k. Namiestnik:

Huyw w. r.

c. i k. generał-pułkownik.

### Wykaz

panujących w Galicyi epizootyji za czas od 23 do 30 czerwca 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, 1 lipca 1918.

### Wymiana depesz.

Z Wiednia telegrafują: Ponieważ obecna sytuacja żywnościowa doprowadziła do formalnie nierozwiązalnych trudności, Najj. Pan wystosował do Cesarza Wilhelma pismo, które 26 z. m. wręczył Cesarzowi Wilhelmowi generał-major ks. Fürstenberg.

Na podstawie rozporządzeń, wydanych przez Cesarza niemieckiego po otrzymaniu tego pisma, w głównej kwaterze i w miarodajnych kołach w Berlinie odbyła się konferencja, w której wziął udział węgierski minister żywnościowy ks. Windisch-Graetz i przedstawiciel c. i k. austr. naczelnej komendy armii.

Dzięki inicjatywie obu Monarchów rozpoczęte rokowania doprowadziły do pełnego porozumienia co do wspólnego planowego użytkowania wszystkich zapasów zboża aż do nowych żniw.

Anton Prochaska.

## Pan Jan Michał Złotorowicz.

(Karika z dziejów Lwowa).

W drugiej połowie XVII. w. dwa imiona mieszczań lwowskich były na ustach szlachty: Halarowicza i Złotorowicza. Pierwszy, Jakób imieniem, złotnik z zawodu, należał do rzędu mieszczaństwa i pochadził z daleka z niemieckiej pierwotnie rodziny drugi Jan Michał do patrycjatu i z zamożnego i wpływowego domu ormiańskiego ród swój wywodził. Obaj oni odznaczyli się w rzemiośle wojennym; Jakób Halarowicz w okazyjach lwowskich obłąkał, pan Jan Michał pod chorągiewkami pańskimi, królewskimi w wojnach kozackich, tatarskich, tureckich. Pierwszy miał we Lwowie ubogi jak sama mowa, dworek, realność z ogrodem i zabudowaniami gospodarskimi i dorobił się zanego stanowiska, gdyż mieszczaństwo darsząc go zaufaniem obrali go na wyszłego szlachetnego esterdziestu mężów, drugiego,

jak obaczmy, daleko świetniejszy los spotkał. Odnaczyli się obaj męstwem, jak w ogólności lwowskie mieszczaństwo, które jako bitne i z rozmaitym rodzajem broni obyte, bardzo chętnie było widziane i przyjmowane pod chorągwie zawodowego rycerstwa. W czasie oblężenia Lwowa w r. 1672, kiedy to nawała turecko-tatarska razem z Doroszeńkiem otoczyła miasto, do rzędu tej małej liczby mieszczań, która tu pozostała, by pod kierownictwem Eliasza Łękiego zginąć lub zwyciężyć, należał i Halarowicz. Odnaczał się też tak wybitnie, że szlachta w Wiśni, w grudniu tegoż roku na sejmiku zgromadzona, mając sobie zaleconą odwagę jaką w obronie grodu Lwa i całej Rzętej wyświadczył, zachęcając i innych przykładem do takowego dzieła rycerskiego, pozwoliła jednomyślnie postawić mu browar w mieście lub na przedmieściu i uwalniając tenże na lat cztery po ukończonej budowie od płacenia czopowego i nowego szynkowego podatku. Drugi raz zaszczytnie wspomniano jego imię w laudum wiszeńskim z grudnia 1676 r. albowiem ze względu na skaleczenie podczas obsidi lwowskiej uwolniono go od czopowego podatku na rok jeden. Niewiadomo o jakiej to obsidii mowa, czy o wspomnianej

z r. 1672, czyli też w bitwie pod Lwowem 1672 r., kiedy to Jan Sobieski swem zwycięstwem wojskiem pobł i rozproszył olbrzymią hordę Nuradyna. Zdaje się, że do tej ostatniej bitwy odnosi się ów niewłaściwie użyty wyraz obsidi, sądzić bowiem można, że gdyby był Halarowicz rannym w 1672 r. niewątpliwie wspomnianoby o tem w laudum wiszeńskim z tegoż roku, któreśmy wyżej poznali. Widocznie jakieś drobne oddziały mieszczaństwa brały udział w bitwie, jakkolwiek o tem nie wspominają współczesne opisy o sławnym zwycięstwie.

Zaszczytniej aniżeli o Halarowiczu wspomina szlachta na sejmiku wiszeńskim w czerwcu 1658 r. odbyłym o Janie Michale Złotorowiczu. W instrukcyi bowiem posłom na Sejm obranym, poleceno za zaleceniem hetmańskim, pozwolić na nobilitacyę pana Jana Michała i jego potomków z warunkiem swytkim, żeby według statutu de trzeciej generacyi od gędości i dygnitarstw byli oddaleni. Sejm przychylił się do wniosku szlachty, a król w wydanym równocześnie dyplomie podniósł męstwo Złotorowicza w dziele rycerskim, jego służbę od młodości w wojsku strawioną, dodając i to, że częstokroć więźniów ręką swą branych królowi przedsta-

wał a w rozlicznych biorąc udział bitwach kilka postrzałów z uszczerbkiem zdrowia swego odniósł. Co bardziej, sam hetman przyjął go do swego herbu Pilawa wzmiankując, że już za poprzednika w urzędzie hetmańskim Mikołaja Potockiego i pod chorągwią obóznego koronnego Andrzeja Potockiego i to w wielu wojnach gdyż i w kozackiej i moskiewskiej, szwedzkiej i węgierskiej tak się odznaczył cnotą i męstwem, że nawet sama nieważność nie mogłaby mu niczego z tej zasługi ująć.

Tak dzielnego wojskowego odznaczali też królowie nagrodami z wolnego szafunku dóbr królewskich pochodzącymi. Wiemy, że pod Lwowem dzierżawił Złotorowicz królewskiż Rokitno, że pod Wolbromem posiadał wójtostwo Kapiela. W 1667 r. nadał mu król Jan Kazimierz do wspólki z szlachetnym Zacharyaszem Piotrowiczem wójtostwo w Potyliczu w dożywotnie posiadanie z dodatkiem, że tylko za zwrotem sumy w oryginalnem nadaniu tegoż wójtostwa wymienionej, wykupno z rąk obdarowanych lub ich sukcesorów nastąpić może.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Pod przewodnictwem ks. Ferdynanda Lobkowitza prawica Izby panów odbyła posiedzenie, na którym po rozpatrzeniu sytuacji politycznej aprobowano rezolucję komitetu wykonawczego, domagającą się zwołania Rady Państwa.

Prezes Koła Polskiego zapytany o zdanie po ukazaniu się pisma Najj. Pana do dr. Seidlera, przyznał, że stwierdzenie w Piśmie Monarszem, iż trudności nie zażegnano, że więc konflikt istnieje dalej, należy uważać za zwycięstwo Koła Polskiego. Wykluczenie parlamentu stało się niemożliwe. Sprawa naturalnie nie jest skończona. Koło Polskie nie ustanie na raz obranej drodze.

Na pytanie, czy dzisiejsze rozwiązanie było dla Koła niespodzianką, Prezes odpowiedział, że po Bześciu i tajnym układzie w sprawie Galicji niema dla Koła Polskiego niespodzianek, bo jest ono przygotowane na wszystkie ewentualności.

W słowach dosadnych Prezes potępił tendencyjne wiadomości prasy wiedeńskiej, jakoby Koło Polskie było skłonne za pieniądze koncesje umożliwić głosowanie w Izbie na rzecz Rządu.

Sekretariat Koła Polskiego donosi: Prezes Koła Polskiego Tertil wyjechał z Wiednia do kraju.

Zwołane pierwotnie na wtorek posiedzenie komisji parlamentarnej odłożono na środę po południu.

Słychać, że znosi się na zwołanie Koła Polskiego do Krakowa.

## Sytuacja wojenna.

Stwierdzono już ponad wszelką wątpliwość, że potentat, który zmusił austro-węgierskie wojska do ustąpienia z Montello, nazywa się *vis maior*, a nie generał Diaz. Podrażniło to ambicję włoskiego generalissimusa, bo ostatecznie każdy wódz do tego zmierzać musi, by zwyciężkę czyni włożył mu laurowy wieniec na skronie. Włochy zaś tyle przeszły w ciągu niesfortunnej dotąd swej kampanii, że również naturalną jest rzeczą, jeśli pragną orzeźwić się raz przeciwko pomysłom i siłom włosko-montello. To zaś, co deszcze ulenne sprawiły, nie może im wystarczyć za dostateczną doznanych zawodów kompensatę.

Z tych tedy przyczyn gen. Diaz postanowił ziomkom swoim dać tryumf, który byłby równocześnie tryumfem jego własnym jako wodza. Głorya zbawcy ojczyzny zamajaczyła mu przed oczami.

Operacje w kierunku wschodnim niezbyt wydały mu się bezpieczne. Ale na froncie górskim — tam już łatwiej możnaby coś wskórać, byle dobrze nacisnąć na stracone dnia 15 z. m. stanowiska.

Więc dnia 24 czerwca 30 klm. frontem ruszyły zbite masy nieprzyjaciela przeciwko stanowiskom austro-węgierskim na zachód od Brenty, mianowicie przeciw Monte

di Val Bellona i Col del Rosso, na wschód od Monte Asolone aż do Pertica. Walczono zaciekle, jednak nie uśmiechnęło się powodzenie Włochom.

Podobnym niepowodzeniem zakończyły się ataki wojsk angielskich na południe od Asiago i artyleryjski napad Włochów na obszarze Zugna.

Inicjatywa pozostała w ręku Austro-Węgier sprawiła swoje, przyprawiając nieprzyjaciela o stratę 50.000 wziętych do niewoli, jakoteż 100.000 poległych i rannych.

Wspomniane powyżej ataki nazywają Włosi w swych komunikatach wywiadami, a podjęte one miały być rzekomo w tym celu, by wymarkować, o ile zdarzenia nad Piavę podziałyby deprymująco na wojska pod wodzą gen. hr. Scheuchenstuela dyslokowane na południe od wawozu Frenzela. Wywiady musiały ich przekonać, że na depresję wojsk przeciwnika trudno liczyć.

Szukają więc pociechy w faksie zajęcia napowrót przyczółka Capo Sile, co zresztą waleczności Włochów mało przysporzy chwały, przyczółek ten bowiem na trzy dni przed „odbięciem“ opuściły wojska austro-węgierskie.

Po obu stronach Adygi zapanowało znowu ożywienie. W Judykaryach atak włoski pod Bezeccą zakończył się dla nieprzyjaciela bardzo przykro. Na froncie górskim Col del Rosso i Monti di Val Bella stały pod ogniem dział nieprzyjacielskich.

Wszystko to razem dało wyniki dla Włochów ujemne.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 28 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 28 czerwca:

W Judykaryach, w kotlinie Arco i w dolinie Adygi Włosi swój bezskuteczny ogień przeszkodowy skierowywali aż daleko za nasze linie. W obszarze Presena kilka nieprzyjacielskich prób zwiadów spełzło na niczem, wobec czujności naszej załogi na weneckim froncie górskim.

Col Rosso, d. 26 bm. bohatersko obroniony i położony na zachód stamtąd góra Monte di Val Bella, jakoteż obszar na zachód od Asiago pozostawały w silnym wzrastającym ogniu działowym i minowym. Wypad nieprzyjacielski wykonany z wysiłkiem tego ognia na południe od Canove nasze oddziały p. p. 74 krwawo odparły.

Na froncie nad Piawą udaremniono ponową próbę Włochów przeprowadzenia się na drugi brzeg pod Fossalta. Piawa stała wezbrana.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 28 czerwca. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 28 czerwca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Znaczna czynność Anglików i Francuzów po obu stronach Somme. Także w innych odcinkach między Izerą a Marną ogień działowy wieczorem wzmógł się. Dziś rano ogień nieprzyjacielski po obu stronach Lys, między Bailluel a Bethune i na południe od

Aisny osiągnął znaczniejszej siły. Nasza artyleria silnie podjęła walkę. W niektórych odcinkach wywiązały się potyczki piechoty. Silna działalność żołnierza doprowadziła do gwałtownych walk w powietrzu.

Nasi lotnicy wczoraj strącili 25 nieprzyjacielskich samolotów i 1 balon na uwięzi, a nasze działa obronne 5 nieprzyjacielskich samolotów. Kapitan Berthold odniósł 37, podpor. Loewenhard 29, podpor. Rumay 26 i 27 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generalny kwaterymistrz Ludendorff.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 29 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 29 czerwca:

Koło Zenson i Novetta di Piave usiływały nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze przeprowadzić się przez rzekę. Poza tem wszędzie walki artyleryjskiej o zmiennej sile.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 29 czerwca. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 29 czerwca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: Na północ od Lys po gwałtownym ogniu nastąpił atak piechoty angielskiej. Trzykrotny szturm na Merris załamał się wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. W środkowej części pola walki wtargnął nieprzyjaciel do Vieux Berbuin. Przeciwnak stojących w pogotowiu wojsk zatrzymał nieprzyjaciela i odrzucił go na zachodni kraniec miejscowości.

Na północ od Merville nie udało się nieprzyjacielskie ataki już z powodu naszego ognia.

Na reszcie frontu osłabła rano czynność artylerii, która w nocy była ożywiona. Na południowy zachód od Bouquet odparto silniejsze natarcia kilku oddziałów wywiadowczych nieprzyjacielskich.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Na południe od Aisny zaatakowali Francuzi po silnym przygotowaniu ogniem.

Koło Amblemy odparto ich po zaciętej walce. Posuwając się ku Cutry zyskali oni na terenie.

Nasz przeciwnak odrzucił ich na wzgórza po obu stronach miejscowości. Próby nieprzyjaciela posunięcia dalej naprzód atakującej piechoty pod osłoną wozów pancernych nie udało się. W lesie Villers-Cotterets sięgaliśmy nieprzyjaciela aż do stanowisk, z których wyszedł i wzięliśmy jeńców.

W walkach napowietrznych poniosł nieprzyjaciel ciężką klęskę, zestrzeliliśmy 19 nieprzyjacielskich samolotów. Podporucznik Udet zwyciężył w walce powietrznej po raz 35, podporucznik Loewenfeld po raz 30. Na południowy zachód od Reims w czasie malego przedsięwzięcia wzięliśmy do niewoli 20 Włochów.

Pierwszy generalny kwaterymistrz Ludendorff.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 30 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 30 czerwca:

Nasze stanowiska na płaskowyżu 7 Gmin wczoraj od 3 z rana były w najcięższym nieprzyjacielskim ogniu działowym, po którym nastąpiły silne natarcia na Col del Rosso i Monte di Val Bella. Szturmy na Col del Rosso od początku były bezskuteczne, natomiast na Monte di Val Bella Włosi po zaciętych walkach z bliska zdołali wdrzeć się do naszej pierwszej linii, całe bataliony węg. pułku piechoty 131 i warszawskiego pułku 16 w przeciwnym natarciu napowrót ich wyparły. Nowe próby ataków i częściowe wypady na Sisenut i pod Asiago stłumiono naszym ogniem działowym. Poza tem wszędzie walka działowa o zmiennej sile.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 30 czerwca. Urzędowo ogłaszają:

W odcinkach na północ od Lys i na południe od Aisny w ciągu dnia trwała dalej zwiększona czynność artylerii. Wieczorem odżyła. Na reszcie frontu między Izerą a Marną pomniejszych potyczki piechoty. W silniejszych wypadach nieprzyjaciela na południe od Ourq i w skutecznej naszej wyściance na Hartmannswellerkopf wzięliśmy jeńców.

Podpor. Udet odniósł 36, podpor. Loewenhardt 31, podpor. Jakos w ostatnich dniach odniósł 20, 21 i 22 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generalny kwaterymistrz Ludendorff.

## WOJNA.

### Prezydent Wexlerle o ofensywie we Włoszech.

W węgierskiej Izbie posłów, przed przejściem do porządku dziennego zabrał głos prezydent ministrów, aby w sprawie ofensywy we Włoszech odnosił do rozszerzanych przez Włochów, nadmiernie przesadzonych wiadomości, przedstawił prawdziwy stan rzeczy na podstawie niezawisnie otrzymanych od kierownictwa armii.

Prezydent ministrów stwierdził, że główna cyfra jeńców wziętych przez Włochów wynosi 12.000 ludzi (podczas gdy my wzięliśmy do niewoli 50.000 Włochów), co wobec tak wielkiej ofensywy i tego odwrotu nie jest nadmiernie wiele.

O wiele smutniejszą jest strata, którą ponieśliśmy w zabitych, rannych i chorych, a która wynosi 100.000 ludzi. W tej liczbie mieszczą się jednak zabici, łzej i ciężej ranni tudzież ci, którzy jako chorzy wrócili.

Wobec twierdzenia, jakoby ucierpieli jedynie węgierskie pułki, stwierdził dr. Wexlerle, że w ofensywie wzięło udział 33 pułków węgierskich a 37 pułków austriackich. Włosi stracili podczas ofensywy 150.000 ludzi.

71) CHARLES MÉROUVEL.

## HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

### Niewidomy z avenue Gabryel.

III.

(Ciąg dalszy).

Oczy pisarza utkwily uporeczywie w obliczu drugiego mężczyzny.

— Margrabia d'Agullas — zaprezentował Cezar de Marcilles.

Besnou się uklonił, lecz oczy jego nie opuszczały twarzy margrabiego. Bąknął kilka słów niewyraźnych.

— Myliłem się... zdawało mi się.

— Co takiego? — spytał Cezar.

— Rodzaj podobieństwa... Myślałem...

Ale nie... to nie jest hrabia Jan.

— Nie — odrzekł kapitan, zamykając drzwi starannie.

Margrabia usiadł obok kominka i zdawał się obcy temu, co się działo.

— A więc, jesteście sami — dodał wice-hrabia — usiądź pan, wszystkiego się pan dowie.

Opowiedział pisarzowi w kilku słowach historię swoją i brata.

Jan de Marcilles, siedząc na uboczu, czuł się zadowolony.

Pokazało się, że nawet najlepsi przyjaciele poznali go nie mogli.

Skończywszy mówić, kapitan wyjaśnił, czego się spodziewał po przyjaźni obu braci z Mayenne.

Pragnął zrehabilitować skazańca, znaleźć prawdziwych winowajców i ukarać ich, albo oddać w ręce sprawiedliwości.

Niezego nie pożądał, aby dojść do tego rezultatu.

Potrzebował znać stan umysłów w okolicach Marcilles, wiedzieć, czy coś nie zaszło w czasie jego nieobecności, czy nie odkryto jakichś śladów.

Zdawało mu się niepodobieństwem, żeby winni, owi prawdziwi, uspokojeni skazaniem niewinnego, jego pozorną śmiercią, pewni teraz, że sprawa na zawsze była umorzona, nie popełnili jakiejś z owych nieprzeznaczonej, która zdradza najzręczniejszych zлочynców.

Oblicze pisarza się rozpromieniło.

Wązkie jego usta uniosły się w kąciach złośliwą radością.

Miał to, czego sobie życzyli.

On przynajmniej, czuł.

— Co się dzieje w Mayenne? — spytał wicehrabia.

Atanazy Besnou, według zwyczaju, miał w ręku kawałek papieru i odpowiedział:

— Och, nie zadzwyczajnego. P. Cezaryusz Bazouges jest prezydentem trybunału.

Jestto nagroda za jego usługi w sprawie d'Orgères. Spodziewał się czegoś lepszego.

Liczył co najmniej na mianowanie radcą dworu, czego nie osiągnął. Zaczynają wie-

żyć, że się pomylił i zwolna dokonywała się zwrot na korzyść jego ofiary. Ale dotychczas niema dowodów. Sprawa była znakomicie zorganizowana przez prawdziwych artystów. Prezydentowa wścieka się, bo honory nie wypełniają kieszeni. Zraża wszystkich do siebie swoim żądłem. Prokurator marzący o prezydenturze, nie gniewałby się wcale, gdyby mógł kiedyś zemścić się na małym Bazouges i ja ze swojej strony, dałbym chętnie tysiąc, a nawet dwa tysiące franków tylko na to, żeby widzieć, jaką zrobiłby minę, gdyby mu przyniesiono namacalny dowód, że zawdzięcza swoje wywyższenie głupstwu, które popełnił. A więc...

— A więc? — spytał Jan de Marcilles, który słuchał uważnie, z oczami utopionymi w pisarza.

— A może — mówił dalej Besnou — z tego powodu i innych, z których najgłośniejszym jest przywiązanie, jakie mamy obaj z bratem do pańskiej rodziny...

Przerwał sobie i z poręcznością dodał:

— Lecz nie trzeba nas brać za lepszych niż jesteście; z próżniactwa, aby czas zajęć i na złość zrobić Bazougesom, zabrałem się do sporządzenia opisu, w przeciwnym kierunku do prezydenta. Nikt o tem nie wie, prócz mego brata i moja kolekcja zwiększa się od czasu do czasu nowym jakimś dokumentem.

I zwracając się do margrabiego d'Agullas: — Ponieważ myślałem, że pan nie żyje, a z drugiej strony nie wiedziałem, co się dzieje z wicehrabią Cezaryuszem, nie spieszylem się, pracując kiedy chciałem...

— A te dokumenta?... — spytał kapitan z ożywieniem.

— Te dokumenta... na każdy przypadek... przywożę... myśląc, że będę ich potrzebował... ponieważ obiecywano mi zwierzchnictwo... Oto są.

Pokazał obu braciom teki adwokaacki złożoną na biurze obok jego kapelusza przywłaszczając sobie bez ceremonii fotę gospodarza domu, który pozostał niezajęty, umieścił się w nim i otworzył teki.

Jan de Marcilles i kapitan zbliżyli się. Atanazy Besnou zdjął swoje pince-nez błękitne, które mu zaważało w czytaniu i pochylił się nad papierami, których dotykał prawie krótkim i płaskim nosem.

Miał niemożliwie krótki wzrok.

— Najbardziej mamy punkt wyjścia — zaczął — a przynajmniej wskazówkę bardzo ważną co do źródła intrygi, dotyczącej zbrodni w Orgères.

— Jakąż to? — spytał Cezar.

— Małżeństwo barona Raynauda. Rzecz oczywista że baron musiał myśleć o tem od dawna i że to małżeństwo było niemożliwe, dopóki żył hrabia Jan.

Jan de Marcilles i brat jego zadrżeli.

— Od tego punktu wyszedłem w mojem śledztwie — mówił dalej pisarz — i w otoczeniu barona staram się szukać winowajców, którzy tak subtelnie podstawił nas na swoim miejscu. Zdaje mi się, że to rezonowanie jest dość słuszne.

Atanazy Besnou pogłaskał się po brodzie z zadowoleniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prezydent ministrów podniósł, że armia nigdy jeszcze nie była tak obficie zaopatrzona w amunicję, jak w połowie czerwca, gdy jednak z powodu wylewów trzy mosty, zbudowane na Piawie, zostały zerwane, powstały trudności w transporcie amunicji i środków żywności, jednakże nie było ani jednego wypadku śmierci z powodu wyłodzenia.

Do niewoli dostały się tylko te oddziały, które zostały na drugim brzegu rzeki, celem krycia odwrotu.

Co do wartości, jaką miała ofenzywa, to nie ulega wątpliwości, żeśmy przez tę ofenzywę uniemożliwili Włochom odesłanie znacznej części ich wojska na front zachodni. Jakkolwiek smutne są te wydarzenia, to jednak rzeczy samej z punktu widzenia strategicznego nie można uważać za klęskę, ponieważ przyprowadziliśmy nieprzyjaciela o większe straty. Nie mamy zatem żadnego powodu do niedowierzaniem patrzeć na dalszy rozwój wypadków. Nasze stanowiska są silne, możemy z pełnym zaufaniem patrzeć w przyszłość co do dalszych wypadków.

### Komentarz c. k. Biura korespondencyjnego.

W sprawie oświadczenia węg. prezydenta ministrów w Sejmie węgierskim o stratach podczas ostatniej ofenzywy przeciw Włochom, c. k. Biuro korespondencyjne otrzymując ze strony miarodajnej następujący komentarz:

1) Liczba 100.000 polega na mylnym odebraniu szybko nadanej depeszy telefonicznej. Nasze dowództwo wojska oznajmiło rządowi węgierskiemu, że straty są nie mniejsze, niż były w 10 i 11 bitwie nad Isonzem, że zaś wynosiły 80—100 tysięcy. Niema odąd dokładnych danych o stratach w ludziach, o których tu mowa.

2) Oznaczenie cyfry strat w porównaniu z 10 i 11 bitwą nad Isonzem nie odnosi się tylko do frontu nad Piawą, a tem mniej do samych wymienionych przez węg. premiera 70 pułków piechoty, lecz do całego frontu od przełęczy Stills do Adryatyku, a obejmuje czas od 15 do 20 czerwca, więc 6 dni bojowych.

3) W cyfrach strat ogólnych zawsze mieszczą się także ubytki wskutek chorób, jak to p. prezydent min. zaznaczył. Zależnie od stanu pogody, straty także na froncie poł. zach. wynoszą dziennie 2—4 tysięcy ludzi, a więc w 6 zimnych i dzystych dniach 20—25 tysięcy. Straty więc bynajmniej nie przenoszą normalnej miary i dają opinii publicznej rękojmiej, że dowództwo uczyniło wszystko, aby ograniczyć i liczbę ofiar.

### Tendycyjne plotki Agencji Stefaniego.

Z wojennej Kwatery prasowej donoszą: Agencja Stefaniego ogłosiła półurzędową notatkę, która ukazała się w prasie neutralnej tej treści, że w ofensywie naszej mieliśmy rzucić w linie włoskie żołnierzy austro-węg. mówiących po włosku, aby przez to wywołać tam popłoch i zamieszanie; i w rzeczy samej Włochi na płaskowyżu Siedmiu gmin pojmali dwóch żołnierzy, ubranych we włoskie mundury. Obu ich w myśle przepisów praw wojennych rozstrzelano. Gdy według stwierdzeń na podstawie dokumentów żaden z austro-węg. korpusów, stojących na tym płaskowyżu takiego zarządzenia nawet nie zamierzał, zdaje się, że powyższa wiadomość puszczona została w świat przez Agencję Stefaniego tylko w celu usprawiedliwienia użycia zbiegów czeskich w wojsku włoskiem może nawet w mundurach austro-węgierskich.

### Ostrzeliwanie szpitala.

Z Wiednia telegrafują: Podczas ostrzeliwania szpitala w Oderzo przez Włochów w dniu 21 czerwca, celny strzał padł właśnie na ową część szpitala, w której leżeli ranni włoscy i pewien włoski porucznik został zabity.

### Anglicy i Amerykanie na froncie włoskim.

Generał Persking wysłał pułk piechoty angielskiej na front włoski. Celem tej wysyłki jest osiągnięcie sukcesu moralnego. Amerykański sekretarz wojenny oświadczył, że jeden z pułków amerykańskich, stojących we Francji, upatrzony jest do wysłania do Włoch.

### Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują urzędowo: Łódź podwodna pod wodzą kap. por. Jessa, zatopiła na morzu Iryjskim i na drogach dojazdowych 3 bardzo cenne parowce pojemności po 4 do 6 tysięcy tonn. Okręty te zatopiono z pomocą konwojów, płynących do Anglii. Razem łódź ta, według nowych

wiadomości, zastrzeżono 20.000 tonn.

### Z walk napowietrznych.

Z Paryża donoszą pod datą 28 czerwca: Grupa nieprzyjacielskich samolotów ostatniej nocy przeleciała w kilku oddziałach nad naszymi liniami i posybiowała w stronę Paryża. Skierowano na nie ogień naszych dział i puszczono w ruch wszystkie środki obronne. Padło kilka bomb, było kilka ofiar w ludziach i nieco szkód materialnych.

### Starcie na morzu.

Admiralicya angielska podaje do wiadomości: Wieczorem dnia 26 z. m. 4 angielskie kontrtorpedowce, patrolujące na wybrzeżu belgijskim, zobaczyły 8 nieprzyjacielskich kontrtorpedowców. Jednostki angielskie pojechały w kierunku na wschód i zawiązały nieprzyjaciela w walkę. Po walce trwającej kwadrans do kontrtorpedowców nieprzyjacielskich przyłączyły się 3 dalsze. Okręty angielskie cofnęły się na front główny. Nieprzyjaciel nie pojechał za nimi. Walkę przerwano. Żaden z okrętów angielskich nie jest uszkodzony.

### Austro-Węgry a Rossya.

Pod przewodnictwem konsula de Pottere uda się w tych dniach specjalna komisya austro-węgierska, złożona z 5 członków, przez Berlin i Warszawę do Moskwy, celem pertraktowania z rządem Sowieć w sprawie podjęcia wzajemnej służby pozostającej w związku z długami państwowymi, oraz uregulowania obrotu papierami wartościowymi między Austro-Węgrami i Rossyą. Jak wiadomo, w traktacie pokojowym z Rossyą zastrzeżono na czas późniejszy wyjaśnienie tych kwestyj.

### Obrady państw skandynawskich.

Na zaproszenie rządu duńskiego od 26 do 28 z. m. w Kopenhadze odbyły się wspólne obrady duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych z ministrami Norwegii i Szwecji. Jest to dalszy ciąg zjazdu królów i ministrów skandynawskich. Omawiano wspólne sprawy trzech krajów i stwierdzono zupełną zgodność zdań, polegającą na utrzymaniu przyjaznych stosunków między trzema krajami i przestrzeganiu wspólnych linii wytyczonych t. zn. trzymania się polityki bezpartyjnej neutralności.

### Echa mowy dr. Kühlmanna.

Biuro Reutersa dowiadyuje się, że zdanie miarodajnych kół angielskich o mowie Kühlmanna jest takie: Mowę tę uważają za wyrażną ofertę pokojową, głównie pod adresem Anglii, ale nie poprawi ona położenia. Zajmująca jest ona ze względu na to, iż oświetla wewnętrzne stosunki w Niemczech. Można z niej wyczytać, że mądzy ludzie w Niemczech bardzo się niepokoją. Klęska austriacka zwiększyła ten niepokój. Nikt nie może być gotów do pokoju, któryby godził się na to, by Niemcy zagarnęły Rossyę północną i obszary na południu i by jeszcze odzyskały przynajmniej niektóre swe kolonie. Takie załatwienie możnaby przyjąć tylko wówczas, gdyby sojusznicy byli zmuszeni poddać się warunkom niemieckim. Gdyby Niemcy otrzymały wolną rękę na Wschodzie, oraz wszystko, co obsadziły w Rossyi północnej i południowej to wyszłyby z wojny o wiele silniejsze, niż w nią się wdały.

Jeden z holenderskich dzienników donosi z Londynu pod datą 26 z. m.: Lord Robert Cecil w rozmowie z dziennikarzem amerykańskim oświadczył, że mowa dr. Kühlmanna była zwrócona do zagranicy tudzież do żywciołów zmęczonych wojną we własnym kraju i zagranicą, a w szczególności w Anglii.

Dr. Kühlmann chciał w małodusznych wpoić, że mogą od niego otrzymać warunki pokoju, nadające się do przyjęcia, a ponadto, że wobec wszelkich zasobów, jakimi rozporządza Niemcy, wojna będzie mogła być prowadzona przez czas nieograniczony, jakkolwiek nie groził nieprzyjaciółom klęską. Zasługuje na uwagę fakt, że dr. Kühlmann nie traktuje już Kurlandii i Litwy ze stanowiska polityki zagranicznej. Jego głównym żądaniem są granice historyczne, posiadłości kolonialne i wolność mórz.

W mowie Kühlmanna nie zwracało się przeciw Wschodniemcom, ponieważ co do Belgii mowa pochostawia nadzieję, że zatrzyma się ją, jeżeli to będzie możliwe.

Jeżeli jest cokolwiek prawdy na pogłoskach o przeciwieństwie między hr. Hertlingiem a dr. Kühlmannem, to mogą tu wchodzić w grę różnice tylko parlamentarne jednakże Cecil nie wierzy by w tem było cokolwiek prawdy.

### Słowa prawdy.

Zurychski Tagesanzeiger pisze w artykule o sytuacji wojennej: Przewiezienie jeńców czeskich z Rossyi do krajów koalicji i zorganizowanie ich jako wojsko walczące przeciw własnemu krajowi, jest czynem do tego stopnia nieczym i sprzeciwiającym się wszelkim dotychczasowym poglądom na prawo i honor, że tylko zupełny rozkład tradycyjnych pojęć o honorze umożliwia to, by rządy odważyły się publicznie taką zdradą usprawiedliwiać i bez wahania się ją popierać.

### W rocznicę wstąpienia Grecji w wojnę.

Król grecki Aleksander odpowiedział na telegram, wysłany doń przez prezydenta Poincaręgo, z powodu rocznicy wdania się Grecji w wojnę, podziękowaniem i wyrażeniem ufności w ostateczne powodzenie armij sojuszniczych.

Agencya Havasa donosi z Korfu, że serbski premier Pasicz wystosował do greckiego premiera Venizelosa telegram z powinszewaniem z powodu rocznicy przystąpienia Grecji do wojny.

### Traktat pokojowy z Rumunią.

Izba rumuńska przyjęła traktat pokojowy. Z kolei będzie traktat przedłożony Senatowi.

### Opiekunowie Rossyi.

Ogłoszone w Waszyngtonie nieurzędowe zawiadomienie powiada: Rząd japoński postanowił nie zgodzić się na prośbę mocarstw koalicji w sprawie interwencji na Syberji. W kołach urzędowych i w ambasadach koalicji w Waszyngtonie pojmują tę odmowę, nie jako zaniechanie zamiaru koalicji lub Stanów Zjednoczonych dopomożenia Rossyi do jej rehabilitacji i pokonania wpływu niemieckiego. Pewien wysoki urzędnik oświadczył, że odmowa wojskowej wyprawy japońskiej tylko przyczyni się do utwierdzenia przyjaciół Rossyi w ich zamiarze niesienia pomocy i poparcia żywoćiom, które usiłują przywrócić w kraju ład i prawo.

## RADA STANU.

### Exposé Prezydenta Ministrów dr. Steczkowskiego.

W śróde odbyło się drugie posiedzenie Rady Stanu. Po otwarciu go przez Marszałka Pułaskiego, który odczytał szereg telegramów powitalnych (między innymi od hr. Hertlinga i Buriana) zabrał głos Prezydent Ministrów dr. Steczkowski i wygłosił exposé, którego główne ustępy niżej podajemy:

Wysoko Rado! Przed niespełna trzema miesiącami obecny Rząd, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, wystąpił z oświadczeniem, w którym wyłuszczył swoje stanowisko w kwestjach najbardziej zasadniczych. Zapowiedział wówczas, że staraniem jego będzie powołać do życia jak najrychlej Radę Stanu dla uchwalenia przedewszystkiem ordynacyi wyborczej dla Sejmu i ustawy wojskowej.

Wykonanie tej zapowiedzi natrafiło jednak na trudności natury formalnej i rzeczowej; zdawało nam się, iż należy wyciekiwać pertraktacyi z władzami okupacyjnymi w przedmiocie obejmowania administracyi państwowej przez Rząd Polski. Albowiem od wyników tych rokowań niezależny został z natury rzeczy zakres prawodawczy działalności czynników do tego powołanych, a więc przedewszystkiem Wysokiej Rady. Rokowania te nie zostały wprowadzić jeszcze całkowicie ukończone, ale postąpiły tak daleko, że tworzą dostateczną podstawę dla prac tej Wysokiej Izby.

Z całą szczerością, ale jednocześnie i z żalem zaznaczyć muszę, że Rząd nie był w stanie w ciągu swego blisko trzechmiesięcznego urzędowania, a jeszcze przed zebraniem się Rady Stanu, spełnić tych punktów owego programu, które za swoje najpierwsze zadanie uważał.

Sprawa tworzenia wojska stanęła na martwym punkcie; mimo to rząd postanowił złożyć do łaski marszałkowskiej po uzyskaniu wstępnej zgody władz okupacyjnych projekt ustawy wojskowej w przedmiocie, że współdziałanie Rady Stanu w tej pierwszorzędnej doniosłości sprawie, przyczyni się do jej pomyślnego załatwienia.

Sprawa przejmowania władz postąpiła o tyle naprzód, że w wyniku całego szeregu konferencyj z przedstawicielami obu Mocarstw okupacyjnych zapowiedziano przekazanie nam całego ustawodawstwa, t. zw. przygotowawczego, oraz tych dziedzin Administracyi państwowej, które według opinii władz okupacyjnych nie są w związku ze stanem wojennym i wskutek tego nie zostały zastrzeżone władzom okupacyjnym z powodów natury mi-

arbarnej, gospodarczej i finansowej. Decyzje na tych konferencyjach powzięte, uzyskały już zatwierdzenia ze strony centralnych władz w Berlinie i w Wiedniu.

Oddanie Administracyi politycznej i skarbowej władze okupacyjnej odkładają natomiast do chwili, gdy Rząd dysponować będzie odpowiednią ilością wyszkolonych kandydatów na urzędników. W naszym przekonaniu, wobec poczynionych w tym kierunku przygotowań, mogłoby to nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego roku. Jednak nie mogę nie wyrazić przypuszczenia, że zarówno sprawa wojskowa, jak i sprawa przekazania nam Administracyi politycznej i skarbowej zostały w gruncie rzeczy związane ze sprawą polityczną i że tak długo nie będą załatwione w sposób odpowiadający koniecznej potrzebie rozbudowy Państwa, póki nie nastąpi rozstrzygnięcie polityczne i uregulowanie stosunków Państwa Polskiego do Mocarstw centralnych.

Jasnym jest, że taki ciągły prowizoryczny stan rzeczy stwarza dla Rządu położenie niesłychanie ciężkie i poza intensywną i jak sądzę, wydatną pracą nad przygotowaniem ustawodawczych podstaw dla przyszłego ustroju państwowego, uniemożliwia mu, a co najmniej w wysokim stopniu utrudnia, rozwinięcie programowej akcyi w kierunku administracyjnej, wojskowej, gospodarczej i finansowej rozbudowy naszej państwowości.

Jest to tem bardziej ubolewania godne, że stoimy wobec konieczności rozwiązania trudnych problemów, wywołanych stanem gospodarczym w kraju, jego potrzebami na najbliższą przyszłość, a stanem finansowym niektórych wielkich gmin, koniecznością stworzenia w kraju, w drodze szerokiej reform społeczno-gospodarczych warunków, uchylających niebezpieczeństwo prądów, idących od wschodu, oraz kwestyę umożliwienia egzystencji tej licznej rzeszy współziomków, która po kilkuletniej tułaczce wraca do kraju z otuchą, że własne państwo otoczy je należytą opieką. A uczynić to może tylko rząd, będący w posiadaniu pełni władzy i odpowiedniego aparatu państwowego.

Te oto względy, a zarazem świadomość, że pierwszym obowiązkiem naszym jest dołożyć wszelkich starań, aby Państwo Polskie, powołane do życia aktem obu sprzymierzonych Monarchów, uzyskało trwałe publicznoprawne podstawy i stało się tworem zdolnym do życia, terytorjalnie i politycznie określonym, sprawiły, że zwróciliśmy się jeszcze w miesiącu kwietniu b. r. do Rządów Mocarstw centralnych z pisemną notą, w której przedstawiłmy nasz pogląd na to, co pod względem terytorjalnym, politycznym i gospodarczym w przymierzu z Mocarstwami centralnymi uważam dla przyszłości naszego Państwa za konieczne. Proponowaliśmy przytem, aby pertraktacye w tym przedmiocie zostały przy naszym współdziałaniu jak najrychlej wdrożone i przeprowadzone. Na tę notę otrzymaliśmy dopiero od Kanclerza Rzeszy odpowiedź, że życzenia przez nas wyrażone zostaną gruntownie i życzliwie rozpatrzone, oraz z c. i k. Rządem omówione. Kanclerz Rzeszy zapewnia nas przytem, że ostateczne rozstrzygnięcie nie nastąpi bez porozumienia się z właściwymi organami polskiego narodu. Na takim samem stanowisku stoi również Kierownictwo spraw zewnętrznych Monarchii austro-węgierskiej, jak to Wysoka Rada z odczytanej w ubiegłą sobotę depeszy hr. Buriana mogła się przekonać.

Konkretnie prawodawcze zadania Wysokiej Rady wynikają z potrzeby nadania budującemu się Państwu ustawowych podstaw dla wszystkich dziedzin państwowego życia. Będzie tedy zadaniem Wysokiej Rady nie tylko stworzyć warunki dla zwołania Sejmu, którego kompetencyi zastrzeżone być winny tak konstytucya, jak i ostateczna ratyfikacya ewentualnych umów o międzynarodowym znaczeniu, ale także powziąć uchwały co do całego szeregu ustaw, bez których powołanie do życia urzędów państwowych i ich funkcjonowanie nie byłoby możliwe.

W szczególności Ministerstwo spraw wewnętrznych przedłoży Wysokiej Radzie do ustawodawczego traktowania projekt ustawy o zarządzie Królestwa Polskiego, o gminnych, o nadawaniu ziem państwowych, o skarbowości, o przepisach budowlanych, o regulacyi miast, o regulacyi wsi i wiejskich.

Ministerstwo skarbowe przedłoży Wysokiej Radzie do ustawodawczego traktowania projektu ustawy o dotychczas nie na własnych wpływach podatkowych, lecz na dotacyach z budżetu obu okupacyj. nie jest, niestety, w stanie w obecnej chwili wystąpić z jakimkolwiek programem finansowo-skarbowym.

Tu wymieniał premier szereg projektów w sprawach szczegółowych, jakie Ministerstwo skarbu Radzie Stanu przedłoży. „Rozumie się — mówił dr. Steczkowski — że Wysokiej Radzie przedłożone zostanie zamknięcie rachunkowe za r. 1917 i budżet na najbliższy okres administracyjny“. Również po obrady dostaną się propozycye, jakie miały być w sprawie koniecznych zarządzeń materialnych postawione państwowemu okupacyjnym

W dalszym ciągu wymienił dr. Steczkowski wnioski przedłożone przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych, Ministerstwo handlu i przemysłu, Min. sprawiedliwości, Ministerstwo wyznań i oświecenia (szczególnie ciekawym faktem jest zapowiedzenie ustawy normującej stosunki poszczególnych wyznań do Państwa), wreszcie Ministerstwo zdrowia publicznego i opieki społecznej, tudzież ochrony pracy.

Po wyczerpaniu tej części szczegółowej wywołał Prezydent Ministrów:

Te i jeszcze inne w przygotowaniu będące projekty ustawodawcze mają do pewnego stopnia charakter konieczności, ponieważ, gdyby nie zostały uchwalone i w moc prawa nie urosły, funkcje rozbudowujące się Państwa byłyby pozbawione legalnej ustawowej podstawy. To też śmiem imieniem Rządu prosić o pojęcie tej ustawodawczej pracy, ufając, że wszystko, co zmierza ku dobru narodu i Państwa znajduje w Wysokiej Radzie gorące i pełne gorliwości obywatelskiej poparcie.

Pozwólcie Panowie, że zakończę słowami, które rozbrzmiewały 130 lat temu: „Czas to jest właściwy, a daj Boże, żeby nie ostatni, z którego nam korzystać należy. Bo wiadome są wszystkim okoliczności w jakich zostajemy, bo powszechny głos mnie naucza, jak wszyscy narodu obywatele pragną polepszenia stanu jego“.

Po *exposé* Premiera, oklaskiwanem żywo przez aktywistów, zabrał głos reprezentant Koła międzypartyjnego, p. Józef Świerzyński i złożył deklarację swego klubu. Brzmiała ona w streszczeniu, jak następuje:

Wysoka Rado! Po wysłuchaniu deklaracji Rządu Polskiego, odczytanej nam tutaj przed chwilą, zabieram głos w imieniu klubu międzypartyjnego w Radzie Stanu, by zaznaczyć nasz stosunek do deklaracji P. Prezesa Ministrów i jednocześnie dać wyraz zapatrywaniu naszym na politykę Rządu w dobie dzisiejszej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że Rada Stanu nie powinna być terenem rozpraw politycznych, stanowiących o losie kraju, będąc powołaną do opracowania ordynacji sejmowej, do przygotowania pracy nad odbudową Państwa Polskiego. Zabieramy więc głos nie dla polemiki z Rządem, czy to z grupami inaczej, aniżeli my myślicami, lecz jedynie po to, by dać wyraz uczuciom i poglądom panującym w szerokich kołach społeczeństwa naszego.

Ze doba obecna dla polityki naszej jest trudna i pełna niebezpieczeństw, to rozumiemy doskonale i dlatego współczujemy z Rządem naszym, że nie był w stanie w ciągu blisko trzechmiesięcznego urzędowania spełnić tych punktów swego programu. Pragnąc szczerze wraz z Rządem odbudowy naszego Państwa, rozumiemy jednak, że warunki, w których oni pracują są tak wyjątkowo trudne, iż rozbita się o nie dobra wola naszych Ministrów, a wobec tego żadnych pretensyj do nich w tej materii wnieść nie zamierzamy. Natomiast dziwimy się mocno i zgola zgodzić się nie możemy z optymizmem, który wieje z deklaracji Pana Prezesa Ministrów i Ministrów, z optymizmem, nie odpowiadającym istniejącej rzeczywistości i dlatego mogącym wprowadzić w błąd opinię publiczną.

Nic bowiem konkretnego nie przytoczono nam na usprawiedliwienie nadziei, że sprawa polska może być pomyślnie i trwale rozstrzygnięta dla dobra narodu.

Akt 6-go listopada, ustanawiający oderwaną zasadę Państwa Polskiego nie stał się istotnym punktem wyjścia polskiej twórczości państwowej, bo:

Najżywniejsze dla nas zagadnienia terytorium Państwa Polskiego wogóle pozostają w stanie zagadkowym, w szczególności są rozstrzygane na niekorzyść Polski — bądź w traktacie Bzesckim — bądź w urzędowych zapowiedziach i pogroźkach — bądź w rozporządzeniach administracyjnych, które nie dopuściły do tej wysokiej Izby niektórych z Królestwa Kongresowego.

Wobec tego z dniem każdym systematycznie i zubożenie kraju, gołota życia gospodarczego, brak warunków dla szerzenia się do spokojnej i odważnej.

Wszystko, mimo zupełnie wadliwego wyboru do Rady Stanu, wykluczająca z niej szerokie warstwy społeczeństwa, Klub Międzypartyjny będzie brał gorliwy udział w rzeczowej pracy Rady Stanu, pragnąc możliwie jak najszybciej utworzyć drogę dla Sejmu i w przekonaniu, że należy wszystko czynić, aby chwilę bieżącą wyzyskać do wzmocnienia sił organizacyjnych Ojczyzny, wierząc mocno, że naród oceni te usiłowania nasze jako użyteczny etap w niezłomnym dążeniu do ostatecznego zaspokojenia potrzeb interesów Polski.

Po przemówieniu reprezentanta Koła Międzypartyjnego złożyli mowy innych ugru-

powan swe deklaracje. Podamy je obszernie w najbliższej przyszłości. Dziś ograniczamy się do ogólnej o nich wzmianki. I tak.

P. Michał Łempicki przemawiał imieniem Centrum Narodowego. P. Feliks Starzyński złożył deklarację imieniem Klubu Ludowego. Imieniem Klubu Państwowego mówił p. Władysław Studnicki. Mówiąc o stosunku Premiera do rozwiązania austro-polskiego oświadczył, że p. Steczkowski nie może być przeciwnikiem rozwiązania austro-polskiego, jako austriacki poddany i członek wiedeńskiej Izby panów, popełniłby zdradę stanu. Za ten wrot przywołał Marszałek p. Studnickiego do porządku.

P. Wojciech Roztworowski imieniem stronnictwa narodowego zapowiedział udzielenie poparcia rządowi. Imieniem stronnictwa żydowskich przemawiali p. Eiger (asym.) i p. Pfefer (żydzi ortodoks.). P. Rosenblatt i Priłuckij (nacyonal.). Przemawiał wreszcie p. Szybiłło (robotnik nominat).

Zgłoszono trzy formuły przejścia do porządku dziennego. Pierwsza z nich podpisana przez p. Łempickiego i 10 towarzyszy, oświadczała, że Rada Stanu przyjmuje do wiadomości *exposé* Premiera, wyrażając nadzieję, iż Rząd uornuje stosunek Polski do Państw centralnych. Druga była formuła wirylistów, zawierająca tylko oświadczenie, że Rada Stanu przyjmuje *exposé* premiera do wiadomości. Trzecia formuła zgłoszona imieniem Koła Międzypartyjnego zawiera oświadczenie, że Rada Stanu przyjmuje *exposé* do wiadomości, zaznaczając, iż uregulowanie spraw politycznych uważa za część kompetencji Sejmu.

Przed głosowaniem p. Steczkowski oświadczył, że formuła Koła Międzypartyjnego jest dla Rządu nie do przyjęcia. W głosowaniu formuła p. Łempickiego otrzymała 8 głosów, formuła wirylistów 52 głosy, trzeciej już zatem pod głosowanie nie poddano.

Około 9 godz. wieczorem marszałek posiedzenia zamknął, uznając następną na czwartek.

Na początku piątkowego posiedzenia Rady Stanu, Marszałek wystosował imieniem Izby wezwanie do Prezesa Ministrów dr. Steczkowskiego, aby na ręce kanclerza hr. Hertlinga i austro-węg. Ministra spraw zagranicznych hr. Buriana wyraził w drodze telegraficznej podziękowanie za życzenia nadesłane z okazji otwarcia Rady Stanu. Następnie premier dr. Steczkowski wygłosił swoje *exposé*.

W Polskiej Radzie Stanu na interpelację w sprawie uwolnienia członka Rady Stanu de Rosseta, odczytano odpowiedź warsz. gen. gubernatora, że de Rosseta wyrokim sądu polowego przy gen. gubernatorstwie warszawskim, za przekroczenie rozp. o rokoszu z 8 lutego 1916, skazano na 3 lata więzienia. Sąd uznał za dowiedzione, że de Rossset w ukazującym się tajnie piśmie ciągle drukował odezwy i artykuły i rozpowszechniał je, a w nich otwarcie wzywał do rewolucji i zbrojnego powstania przeciw okupantom. Wyrok zatwierdzono i ma on moc prawną.

W dalszym ciągu posiedzenia odczytano interpelację w sprawie polskich jeńców i robotników w Niemczech i w sprawie reemigracji.

## Proces w Marmarosze Sziget.

*Biurowi korespondencyjnym* donosi pod datą 27 b. m.:

Dziś odbywało się w dalszym ciągu przesłuchanie kapitana Legionów Bolda. Znajduje on, że po nabożeństwie zaobużem w Mamajesti, które miało mieć przebieg poważny i godny, udał się do domu. Przejazdząc przez Łużany zatrzymał się tam w porze obiadowej i dowiedział się, że wszystkie stany ludu polskiego podnoszą protest przeciw traktatowi z Ukrainą. Mówiono także o zajęciu stanowiska przez Legiony wobec nowego stanu rzeczy, oraz wyrażano zapatrywanie co do przejścia do Muśnickiego, a także i o tem, że o dobrowolnym oddaniu broni przez polskich żołnierzy nie mogłoby być mowy. Oświadczone, że musiałoby to nastąpić tylko przy użyciu podstępów, podobnie jak w roku 1917 w pewnych miejscowościach Kongresówki w czasie ówczesnego przesilenia. Brał on udział w zgromadzeniu oficerów artylerii w Koemanii i był dnia 15 lutego zajęty po godzinie 5 po południu jako członek komisji VII. armii. Rozkaz o pogotowiu do marszu podał dalej baterji i zarządził, aby wzięto rozporządzenie konie. Z rozmaitych oddziałów straży utworzył oddział, który miał sprawować służbę policyjną i miał nieść pomoc, w razie, gdyby konie uległy wypadkowi. Komendę tego oddziału powierzył porucznikowi Kalitowskiemu. Podczas marszu spotkał automobil z oficerami austriackimi, którzy nie zwrócili uwagi na jego baterję. Bezpośrednio przed Sadogorą został zatrzymany przez pół kompanii szturmowej austriackiej, której ko-

mandant otrzymał rozkaz nie pozwolenia Legionistom na dalszy marsz. Wkrótce potem przyniósł ogniomistrz rozkaz od majora Zagórskiego, aby złożył broń.

Odmarsz uważał za demonstrację przeciw pokojowi bzeskiemu. Oskarżony przeoczył mu zarzutowi, jakoby podwładnych swoich podburzał do buntu przeciw władzy. Twierdził również, że nie miał wiadomości o zniszczeniu linii telefonicznej.

## Z Rosyji i Ukrainy.

Poszczona w świat pogłoska o zamordowaniu b. cara Mikołaja II. nie potwierdza się. Zaprzeczyła jej przedewszystkiem depesza darmsztadzka, z którą poprzednia wiadomość rozbiegła się na wszystkie strony. Przewodniczący komitetu wykonawczego w Ekaterynburgu nazywa plotkę prowokacyjnym kłamstwem. Dziennik kijowski *Wasza Rodyna* dowiadyuje się od pewnego członka rządu sowieckiego, że car i jego rodzina są zdrowi i nie grozi im niebezpieczeństwo. Również nie jest prawdziwą wiadomością, że car ma stanąć przed trybunałem rewolucyjnym.

Z powodu pogłoski, że niemieckie władze wojskowe na Krymie odmówiły carowej-wdowie pozwolenia na wyjazd do Danii, dziennik *National Tidende* telegraficznie wystosował zapytanie do sekretarza stanu Kühlmanna, na co nadeszła odpowiedź: „Domyśl, że odmówiono carowej-wdowie pozwolenia na wyjazd do Danii, nie jest zgodny z prawdą“.

Z Moskwy telegrafują: Komisarz spraw zagr. wręczył dyplomatycznemu przedstawicielowi Anglii Lockhartowi notę tej treści: W myśl woli ludu rosyjskiego socjalna związkowa rzeczpospolita sowiecka wystąpiła z szeregu państw wojujących i wyszła ze stanu wojennego, gdyż pozostanie w nim uniemożliwił jej wewnętrzny stan rzeczy w Rosyji. Rosyjski lud pracujący i rząd robotników i chłopów, który spełnia jego wolę, ma tylko jedną troskę: Żyć w pokoju i przyjaźni z wszystkimi innymi ludami. Lud rosyjski nie zagraża żadnemu innemu wojna, żadne niebezpieczeństwo nie może grozić Anglii i jej wybrzeżom. Z tem większą ufnością oświadcza rząd robotników i chłopów Rosyji, że nie może nie sprzeciwić się najazdowi uzbrojonego oddziału angielskiego, który właśnie przybył do wybrzeża Murmańskiego, a nie był spowodowany żadnym zaczepnem wystąpieniem Rosyji.

Siłły zbrojne rosyjskiej rzeczypospolitej mają za zadanie bronić okolicy Murmańskiej przeciw wszelkim obcym najazdom a tę powinność wojska sowieckiego spełniły, poświęcając się do ostateczności wypełnieniu swego rewolucyjnego obowiązku względem Rosyji sowieckiej.

Komisaryat ludowy do spraw zagr. stanowczo wskazuje na konieczność, że w obszarze Murmańskim nowej Rosyji nie wolno przebywać zbrojnym wojskom angielskim lub innym obcym wojskom, ponieważ też kilkakrotny swój protest przeciw obecności angielskich okrętów wojennych w przystaniach murmańskich, a zarazem wyraża niepełną nadzieję, że rząd angielski odwoła zarządzenia sprzeczne z międzynarodowym położeniem Rosyji i pracującej Rosyji, ożywieci gorącym pragnieniem pozostania z Anglią w stosunkach niezamąconej przyjaźni, nie w pełni, wbrew jej woli, w położenie, które nie będzie w zgodzie z jej najszczerzszymi dążeniami.

Helsingforski korespondent *Aftonbladet* donosi: W Petersburgu obiegają pogłoski, że rząd bolszewicki w Moskwie obalono. Kornilow i Kaledin mieli pospołu z wojskiem niemieckim obsadzić miasto Mikołaja Mikołajewicza miano obwołać carem. Lenin i Trocki mieli uciec do Murmanu.

Korespondent dodaje, że niemiecka deputacja wojskowa w Petersburgu nie otrzymała potwierdzenia tych wiadomości.

(Uwaga *Biurowi koresp.*: W Wiedniu w miejscu kompetentnym nie ma doniesienia o takich wydarzeniach.)

Petersburg przez 4 dni z rządu pozbawiony był wszelkiego dowozu środków w żywności. Z 26 wagonów, które odeszły z Ufy, a które zostały przepuszczone przez wojska czeskie, przyszło do Petersburga tylko 11 wagonów, reszta została rozgrabiona przez urzędników kolejowych. W związku z tem ogłoszono na kilku punktach węzłowych kolejowych stan wojenny.

Gruziński prezydent min. Remiszwili ustąpił. Dżordani objął przewodnictwo gabinetu. Zmiana ta osoby nie jest zmianą charakteru rządu.

*Kijewskaja Myśl* donosi, że hetman podczas przyjęcia deputacji chłopów z 4 gubernij ukraińskich oświadczył, iż p r a w o o

ziemi właśnie się opracowuje, ale utworzenie rozumnych reform wymaga czasu. Wielkie majątki znikną, a Bank ziemski rządowy obejmie rozdzielni między chłopów małorolnych. Ustrój ziemski będzie przebudowany, aby sprowadzić wytworzenie silnego stanu chłopskiego, który jest najlepszym żywiołem zaludnienia.

## KRONIKA.

Lwów, 1 lipca 1918.

### Kalendarz.

Nawiedzenie N. P. M. — Judy ap. — Ojcomiła.

Wschód słońca o godzinie 3:57 rano, zachód 8:14 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +26 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Głody przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— Wydział wykonawczy Zjednoczonego Komitetu „Dzieci na wieś“ i T. N. S. W. otrzymał kilkanaście zgłoszeń na wyjazd na wakacje dla uczniów szkół średnich, którzyby zechcieli za całkowite utrzymanie i ewentualne wynagrodzenie udzielać pomocy w nauce lub podjąć się lekkiej pracy na roli. —

Zgłoszenia codziennie między godziną 5 a 7 w budynku R. S. O. pl. św. Ducha 3, II. p. u prof. Kościńskiego.

— Kasyno i Koło lit.-art. we Lwowie odbędzie doroczne Walne zgromadzenie w najbliższą sobotę 6 lipca o godz. 7:30 wieczorem. Na porządku dziennym, oprócz sprawozdania wydziału, wnioski w sprawie zmiany niektórych przepisów statutu, podwyższenie wpisowego, sprawa oznaczenia wysokości stypendyów nadawanych przez Kasyno i Koło lit. art., a wreszcie uzupełniający wybór wydziału.

— Z Teatru miejskiego donoszą, że dochód z przedstawienia w Teatrze miejskim w dniu 1 lipca b. r. urządzonego celem poleźnania dyr. Ludwika Hellera, będzie przeznaczony na cel dobroczynny.

— Podwójna racja cukru. Zarząd miasta zawiadamia, że na kartę cukrową, ważną na miesiąc lipiec, wydawać winni kupcy podwójną rację cukru, a zatem zamiast trzech czwartych klg. — półtora klg. Publiczność winna zatem we własnym interesie domagać się przy realizacji kart wydania tej podwójnej racji cukru. Ze względu jednak na to, że miejski zakład aprowizacyjny po dzisiaj nie otrzymał z Centrali przydziału cukru ani za czerwiec ani za lipiec, że tedy istniejące w zakładzie zapasy cukru nie wystarczą na realizowanie wszystkich kart cukrowych w określonej wyżej ilości już w pierwszych dniach lipca, zarządza się realizowanie w pierwszej połowie lipca jedynie połowy doręczonych ludności kart cukrowych, realizowanie zaś drugiej połowy tychże kart po 15 lipca br. Rodzina tedy posiadająca n. p. sześć kart cukrowych, realizować może jedynie trzy karty, zaś w drugiej połowie lipca drugie trzy karty.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę kupców, że cukier sprzedawać wolno jedynie za osiągnięciem karty cukrowej i przedłożeniem legitymacji spożywczej, w której należy widocznie uskutecznić sprzedaż.

— Towarzystwo „Sztuka podhalańska“ ogłasza konkurs na urządzenie wnętrza kościoła drewnianego, polichromię wnętrza tegoż kościoła, oraz polichromię kaplicy murowanej. Na każdą z tych prac wyznaczono po dwie nagrody.

O bliższe szczegóły konkursu zwracać się należy do Sekretaryatu Towarzystwa „Sztuka podhalańska“ — Zakopane, Przeocznica 10, „Szcześna“.

— Festyn na cele Tow. Pań Salezjanek odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 7 bm. na placu Powystawowym. Obszerne komitet pań, wśród których nad zorganizowaniem festynu pracują bar. Jorkasch-Koch, Wróblewska, Krygowska, Gońcicka i inne.

Dotychczasowe przygotowania każą spodziewać się, że festyn niedzielny będzie prawdziwą atrakcją dla publiczności lwowskiej.

— Zakupno koni na Ukrainie. Pozwolenie na zakupno koni na Ukrainie, jakoteż w nadgranicznych powiatach Galicji wy-daje c. i k. komenda ekspozytur rolniczych Namie tniwa (Centrala dla gospod. odbudowy Galicji) we Lwowie, hotel Francuski III p. drzwi nr. 75. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć potwierdzenie starostwa lub ekspozytury rolniczej, że petent nie jest handlarzem i potrzebuje ściśle oznaczonej ilości koni dla celów gospodarczych, rolniczych lub przemysłowych.

Legitymacje te muszą być wizowane w czwartej generalnej komendzie (Lwów, plac Smolki 3).

— **Echa malwersacyi w Biurze rozdawnictwa kart.** Jak już donieśliśmy, w piątek dnia 28 bm. przed trybunałem przysięgłych rozpoczął się proces przeciw Róży, Wiktorowi i Racheli Aptowitzerom i kupcowi Jonasowi Rothowi. Po zeznaniach oskarżonych, trybunał przystąpił do kolejnego przesłuchania kilkudziesięciu świadków.

Między innymi na początku rozprawy zeznał szef miejskiego urzędu gospodarczego rada magistratu dr. Platowski, który dawał wyjaśnienia co do toku urzędowania biura wydawnictwa.

Z kolei przesłuchano byłego kierownika biura rozdawnictwa komisarsza magistratu p. Orłowskiego i obecnego kierownika tego biura radę magistratu p. Boreckiego. Rada p. Borecki opowiadał o sposobie urzędowania w biurze i manipulacji rozdawnictwa, kontroli itd. Funkcjonaryuszy biurowe żadnych przyrzeczeń, ani przysięgi nie składały. W krytycznym dniu świadek stwierdził brak 17 pakietów z kartami. Kto pakiety zabrał, nie wie; personal biurowy otrzymywał co tygodnia karty za wiedzą kierownictwa.

Na pytanie adwokata dr. Greka odpowiada, że po odejściu Aptowitzerówny nie stwierdził w biurze żadnych nadużyć.

Św. Stan. Chomiński, dyktaryusz magistratu, jako kierownik oddziału kontroli kart cukrowych nie zauważył nadużyć w czasie swego urzędowania.

Następnie przesłuchano komisarsza policji dr. Skrzyniarza, który prowadził śledztwo wstępne w sprawie malwersacyi. Na inspekcję policji sprowadzono oskarżonych na żądanie Neschowej. Eskortującemu żołnierzowi policji-nemu ofiarował Aptowitzer najpierw 20 kor., a później 250 kor., za to, aby go puścił. Aptowitzer przyznał przed świadkiem, że córka przynosiła do domu pakiety z kartkami celem przeliczenia, gdyż w biurze nie miała na to czasu. Neschowa zaś przesłuchana na policji podała, że Aptowitzerowie gromadzili u siebie znaczne ilości kart, które o pewnej godzinie wynosili i sprzedawali. Aptowitzerówna zaś posądziła swe koleżanki o kradzież kart. Po dezerście to wydała się świadkowi uzasadnione, gdyż właśnie doniesiono mu o zaginięciu 17 pakietów. Posądzone polecił świadek po spisaniu protokołu odstawić do więzienia sądu karnego. W śledztwie wstępnie Aptowitzerówna przyznała się, że karty zabierała z biura systematycznie i sprzedawała je. N. p. Neschowa kupowała karty po 50 halerzy za sztukę.

Rozprawa piątkowa zakończyła się przesłuchaniem S Neschowej, która kazała aresztować Aptowitzerów. Neschowa odwołała wszystkie zeznania, złożone w śledztwie, chociaż przyznaje, że była autorką pewnego listu anonimowego, napisanego przeciw Aptowitzerom.

Rozprawa sobotnia rozpoczęła się przesłuchaniem Julii Makowskiej, żony majstra kafiarskiego, która mieszkała w tej samej kamienicy, co Aptowitzerówna. Także Makowska pisała list anonimowy do dyrekcji policji przeciw oskarżonym, a moment ten wyzyskali obrońcy, sprzeciwiając się jej zaprzysiężeniu. Makowska — jak wynika ze zeznań — interesowała się każdym krokiem Aptowitzerów, znała niemal każdy szczegół ich życia domowego, czyniła wnioski i kombinacje. Na pytanie, Makowska przyznaje, że brała karty od Aptowitzerów, bojąc się, aby nie obrazili się odmową.

W tem miejscu rozprawy obrońcy i prokurator zgłosili kilka wniosków, celem powołania nowych świadków. Obrońca dr. Grek zażądał też protokołu Biura rozdawnictwa kart w sprawie zaginięcia 17 pakietów z kartami.

Świadek p. Duczakowa, gdy ją trybunał chciał zaprzysiężyć, oświadczyła, że na to „nigdy” nie zgodzi się, ponieważ dotąd nie przysięgała i żyje według za ad chrześcijańskich. Dopiero, gdy przewodniczący zwrócił Duczakowej uwagę, że ją kazał aresztować i zamknąć w celi za opór, świadek zmienił zapatrywania i zgodził się złożyć przysięgę. Duczakowa zeznaje, że tylko jeden raz otrzymała kartę od Aptowitzerówny.

Świadek Stanisława Zadorożna oświadcza, że również pisała list anonimowy przeciw Aptowitzerom. Zadorożna podtrzymuje swoje oskarżenie przeciw Apt., a zeznania jej są dosyć obciążające.

W sobotę popołudniu przesłuchano siostrę oskarżonej Jadwigę Aptowitzerówną. Świadek stwierdza, że stosunki majątkowe jej rodziców były od szeregu lat stosunkowo dobre, a więc rzekoma zmiana stosunków finansowych od czasu urzędowania jej siostry w biurze i związane z tem kombinacje są nierawdziwe.

Następnie stają jako świadkowie: Aniela Lubicz, Zofia Hewrykówna, Janina Krukowiczówna i Marya Waśkówna, wszystkie manipulanki w Biurze rozdawnictwa kart. Twierdzą iż nie wiedzą o tem, że Aptowitzerówna zabierała z biura karty. — Wszystkie cztery oskarżone niesłusznie przez główną oskarżoną o kradzież kart, siedziały swego czasu kilka dni w areszcie śledczym, dwie z nich Hewrykówna i Waśkówna, zastrzegają sobie za to odszkodowanie. Zeznają, że magazyn z kartami w biurze umieszczony był w kurytarzu, łatwo

dostępny nie tylko dla urzędników, lecz i dla publiczności.

Przez salę sądową przesuwają się następnie cały szereg świadków, manipulantek w biurze rozdawnictwa kart, poczem zeznania plutonowego policji Galickiego na temat szczegółów aresztowania Aptowitzerów, zamknęły drugi dzień rozprawy.

Dzisiaj rano odbyło się w dalszym ciągu rozprawa. Trybunał przesłuchał p. zeznania komisarsza policji dr. Skrzyniarza i sędziego śledczego p. Batorykiego, oraz urzędnika magistratu Bystrzanowskiego. Około godz. 12 w południe trybunał postanowił przeprowadzić naocznie sądową mieszkanie i kamienicy przy ul. Pańskiej l. 20 celem stwierdzenia okoliczności, czy Aptowitzer mógł w czasie inwazyi rosyjskiej utrzymywać w swem mieszkaniu kilkunastu robotników i taką samą ilość maszyn do szycia i na tem właśnie przedsięwzięciu — jak zeznał — dorobił się znacznego majątku.

Trybunał, sędziowie przysięgli, prokurator, obrońcy i kilku przedstawicieli prasy udało się na miejsce, gdzie przesłuchano też kilku wezwanych świadków.

Następnie odbyto jeszcze drugą naocznie w domu przy ul. Pańskiej 12, celem stwierdzenia kilku szczegółów co do wywozu kołmi towarów przez oskrzconego kupca Rotha.

Po przewie południowej nastąpią już wywody prokuratora, mowy obrońców, wyrok zaś spodziewany jest późno wieczorem.

## Wiceprezydent Zoll o dodatkach drożyznianych dla nauczycieli szkół ludowych.

Pod powyższym nagłówkiem zamieszcza *Wiedeński Kurjer Polski* obszerny wywiad z P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej w czasie ostatniego pobytu jego w Wiedniu. Wywód ten powtarzamy w dosłownem brzmieniu, ze względu na poruszone w nim kwestye tak żywo obchodzące nasze nauczycielstwo.

„Z reguły — mówił P. Wiceprezydent — odmawiam, a nawet odmawiać muszę wyjaśnień w sprawach niezadowolonych jeszcze urzędowno. — Jednak w tym wypadku uznać muszę wyjątek z powodu zupełnie zrozumiałego zaniepokojenia nauczycielstwa, które pod względem materialnym tyle już wycierpiało skutkiem wojny. Dam więc Panu żądane wyjaśnienia i upoważniam do podania ich do publicznej wiadomości.

Akcyja parlamentarna zainicjowana przez wniosek posła Teuffla i tow. tak stosunkowo korzystne przedstawiała widoki dla nauczycielstwa szkół ludowych, że Rada szkolna krajowa jedynie z prawdziwą radością wyczekiwała jej wyników. Gdy jednak nadzieje zaczęły słabnąć i niebezpieczeństwo odroczenia sprawy stało się prawdopodobne, Rada szkolna krajowa pragnąc na wszelki wypadek zapewnić choć znacznie drobniejszy zasilek nauczycielstwu w drodze dodatków krajowych, udała się do Wydziału krajowego z końcem kwietnia z wnioskiem, aby tenże na wszelki wypadek uchwalił także na rok 1918/19 dodatek drożyzniany co najmniej taki, jak roku zeszłego i zgodził się na wypłatę jego choćby zaliczkowo na poczet tych dodatków, które mają być uchwalone w drodze parlamentarnej. Skutkiem tego wniosku Rady szkolnej Wydział krajowy powziął w pierwszych dniach maja uchwałę, żeby wypłacić na rok 1918/19 nauczycielom szkół ludowych prowizoryczne dodatki w wysokości takiej samej jak w roku poprzednim, a nadto dodatkowo przeznaczyć sumę 720 tysięcy koron na wypłatę dodatku kwartalnego emerytom, wdowom i sierotom po nauczycielach.

Uchwałę Wydziału krajowego przedłożono przez Namiestnictwo Ministerstwu Oświaty, stąd drogą przepisana byłaby uchwała Wydziału krajowego przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, skarbu i Ministerstwo Galicji przedłożoną do sankcyi Monarszej, poczem powróciłaby w odwrotnej drodze do Rady szkolnej krajowej celem asygnowania dodatków.

Niezależnie od tego JE. P. Minister oświaty pragnąc nauczycielstwu w Galicji i całym Państwie przyjść z pomocą na podstawie propozycyi ułożonej przez posła Teuffla — powziął bardzo szczęśliwą myśl, aby po zasięgnięciu zgody Wydziałów krajowych wydać rozporządzenie ministerjalne i na tej drodze wypłacić choćby zaliczkowo i choćby w zmniejszonej kwocie dodatki drożyzniane — możliwie jak najrybiej, a tymczasem oczekiwać parlamentarnego zatwierdzenia tylokrotnie wspomnianego wniosku Ponieważ P. Minister skarbu zgodził się na wniosek Ministerstwa oświaty, więc wdrożono w Ministerstwie oświaty natychmiast potrzebne przygotowania i kroki i jest nadzieja, że sprawa ta za zgodą Wydziałów krajowych doprowadzi do pomyślnego wyniku.

Jednakże abstrahując od tego, że dla urzeczywistnienia myśli JE. P. Ministra Oświaty trzeba prócz zatwierdzenia różnych formalności zgody Wydziałów krajowych ze względu na udział 50 proc. krajów w tych dodatkach — natrafiała na akcyja chwilowo w Galicji na pewne techniczne trudności łączące się z brakiem katastru wszystkich nauczycieli szkół ludowych czynnych, emerytów i tych zmarłych nauczycieli, których wdowy i sieroty otrzymują z funduszu krajowego jakieś pobory.

Jak wiadomo — większa część katastrof istniejących po Radach szkolnych okręgowych została w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zupełnie zniszczoną, a bez takich wykazów nie można w życie wprowadzić dodatków — stosownie do wniosku posła Teuffla — różniczkowanych wedle lat służby. Choć więc Rada szkolna krajowa z wdzięcznem uznaniem powitała inicjatywę P. Ministra Oświaty i wydała pierwsze zarządzenia, by przygotować niezbędne wykazy, to jednak nie może odstąpić od poprzedniego swego wniosku tymczasowej wypłaty dodatków drożyznianych krajowych, uchwalonych jeszcze w maju przez Wydział krajowy.

Przedstawiłem to wszystko JE. P. Ministrowi Oświaty, który nie tylko zaaprobował w zupełności stanowisko Rady szkolnej krajowej, ale nadto nakazał natychmiast wznowić w tym przedmiocie urzędowanie w Ministerstwie, tak, że można liczyć dziś na pewne, że w Galicji będą mogły być wypłacone uchwalone w maju przez Wydział krajowy tymczasowe dodatki. Co prawda terminu wypłaty niepodobna jeszcze ściśle określić, wobec jednak bardzo gorącego zajęcia się wnioskiem Rady szkolnej i Wydziału krajowego przez P. Ministra Oświaty, jak niemniej prawdziwej życzliwości, jaką w tej sprawie napotkałem także u P. Ministra skarbu i P. Ministra Twardowskiego — mogę mieć wszelką nadzieję, że długa droga urzędowa, jaką przejść musi stosownie do przepisów „akt drożyzniany” nie zajmie dużo czasu i nauczycielstwo ludowe po 1 lipca czekać będzie na te pierwsze tymczasowe dodatki krajowe.

Właśnie otrzymuję telefoniczną wiadomość, że w Ministerstwie oświaty akt dotyczący został już zatwierdzony.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Posłuchania.

Wiedeń, 1 lipca. Najj. Pan przyjął wczoraj przewodniczącego wspólnego Urzędu żywnościowego gen. maj. v. Landwehra, P. Ministra wyznał i oświaty Oświaty i węg. premiera Wekerlego na osobnych posłuchaniach.

### Z polskiego stronnictwa demokratycznego.

Kraków, 1 lipca. W sobotę 29 czerwca w sali obrad Rady miejskiej odbyło się posiedzenie Rady naczelnej polskiego stronnictwa demokratycznego, pierwsze od czasu wojny. Obradom przewodniczył prezes krajowej organizacyi stronnictwa, dr. Władysław Jahl. Na zgromadzenie przybyli niemal wszyscy członkowie Rady naczelnej, zaproszeni mężowie zaufania, razem przeszło 100 osób; ponadto z posłów parlamentarnych i b. posłów sejmowych pp.: Krogulski, Stesłowicz, Gross, Zieleniewski, Kolischer, Jan Kanty Fedorowicz, Bandrowski, Battaglia, Maryewski (Podgórze), Michałowski (Tarnopol) i inni.

Prezes Koła Polskiego dr. Tertil musiał wyjechać w ważnych sprawach do Tarnowa. Nieobecność swoją usprawiedliwił pp. Zarański i Kleski.

Obrady zgaśli dłuższem przemówieniem prezes stronnictwa dr. Jahl. Poczem rozwinęła się bardzo ożywiona, obszerna i szczegółowa dyskusya na temat obecnej sytuacji w Królestwie Polskiem i w kraju, jak również na temat przesilenia politycznego w Wiedniu i o zadaniach Koła Polskiego. Na po południowym posiedzeniu z ramienia polskiego Tow. demokratycznego postawiono szereg rezolucyj, nad którymi odbyła się też po południu ożywiona dyskusya.

Na posiedzenie popołudniowe przybył z Warszawy p. Ludwik Kulczycki, jako reprezentant polskiego stronnictwa demokratycznego w Królestwie Polskiem. Przybyłego gościa warszawskiego zgromadzenie powitało w sposób owacyjny. Z Warszawy nie mogło przybyć więcej osób, gdyż zaproszenia wysłane przez Radę nacelną polskiego stronnictwa demokratycznego przybyły dopiero po 13 dnach. a w ostatniej chwili z powodu trudności natury technicznej, wiele osób, które wybierały się do Krakowa, nie mogły już przybyć.

Całe zgromadzenie miało charakter poważny, a rezolucye powzięte przez to zgromadzenie i sposób przyjęcia tych rezolucyj.

wskazywał na jednogłośnie zapatrywaną wszystkich zgromadzonych.

W ciągu rozprawy popołudniowej zabierali głos między innymi: pp. Krogulski, Stesłowicz, Dwernicki, Kolischer, Battaglia, Kulczycki, następnie przedłożono rezolucye ad hoc wybranej komisji. Rezolucye te brzmią:

Zebrała w Krakowie w dniu 29 czerwca 1918 Rada naczelna polskiego stronnictwa demokratycznego uchwała:

1. Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego składa się hołd, jako przedstawicielcei najwyższej władzy Państwa Polskiego i jego suwerenności.

Rządowi Królestwa Polskiego składa Rada naczelna polskiego stronnictwa demokratycznego życzenia jak najskuteczniejszej pracy około organizacyi Państwa i wojska polskiego i użycza mu najzupełniejszego poparcia w tych jego pracach.

Radzie Stanu jako legislatywie Państwa Polskiego przesyła Rada naczelna polskiego stronnictwa demokratycznego życzenia jak najobfitszych owoców pracy realnej na niwie polskiego ustawodawstwa.

Rada naczelna polskiego stronnictwa demokratycznego wyraża przekonanie, że Rada Stanu mimo trudne warunki, jakie zachodzą w obecnym czasie, stworzy konieczne podwaliny ustawowe dla organizacyi niezawisłego Państwa i wojska polskiego.

2) Rada muzealna polskiego stronnictwa demokratycznego wyraża gorące uznanie i podziękowanie demokratycznemu członkom Koła Polskiego za całą ich działalność w czasie wojny, w celu obrony interesów narodowych w ogólności, a spraw ludności miejskiej w naszym tak ciężko dotkniętym wojną i jej skutkami kraju, w szczególności.

Rada naczelna polskiego stronnictwa demokratycznego wzywa posłów demokratycznych w Kole Polskiem do kontynuowania dotychczasowej ich polityki i upoważnia ich do współpracownictwa z temi stronnictwami polskimi, które w polityce swojej kierują się tak samo realnymi celami, w szczególności zaś stoją na gruncie szybkiej budowy Państwa Polskiego i jaknajpełniejszego wyzyskania nadarzających się w czasie wojny sposobności do założenia faktycznych podwalin pod nasze narodowe i państwowe odrodzenie.

3. Rada naczelna polskiego stronnictwa demokratycznego, solidaryzując się w zupełności z uchwałą Koła Polskiego w sprawie rządów dr. Seidlera, stwierdza, że żadna decyzja dotycząca naszego kraju nie może zapaść bez wiedzy i zgody polskiej reprezentacyi parlamentarnej.

Rada naczelna polskiego stronnictwa demokratycznego stojąc niewzruszenie na stanowisku niepodległości naszego kraju, wyraża przekonanie, że to jej stanowisko nie pozostaje w żadnej sprzeczności z zasadą pełnego równouprawnienia współobywateli narodowości ruskiej i nie może naruszyć w niczem ich prawa do własnej autonomii narodowej.

Wszystkie te rezolucye uchwalono jednogłośnie.

Sprawę organizacyi stronnictwa przekazano mającej się wybrać komisję, oraz pozostawiono uchwałę wzywającą prezesa stronnictwa, by zwołał walne zgromadzenie w jej imieniu.

Na tem przewodniczący dr. Jahl zamknął obrady podziękowawszy przybyłym za tak owocną pracę i za jednogłośnie zapatrywania. Przewodniczącemu dr. Jahlowi zebrało w sposób gorący złożyło podziękę za przewodnictwo obrad.

### Zjazd w Radomiu.

Lublin, 1 lipca. Dzienniki donoszą Dnia 14 lipca odbył się w Radomiu zjazd przedstawicieli stowarzyszeń budowlanych, celem założenia związku handlowo-stowarzyszeń z siedzibą w Lublinie i z siedzibą na całym obszarze okupacji.

### Modły o przywrócenie

Rzym, 1 lipca. (Stefan) motu proprio, które zapraszało katolików, by w dniu św. Piotra i Pawła, 29 czerwca, modlili się o przywrócenie pokoju, Papież udał się w sobotę do bazyliki św. Piotra. Do bazyliki dotarł z kilkoma osobami. Po kazaniu Ojciec św. odczytał listy św. i udzielił obecnym wiernym błogosławieństwa. Następnie Papież jeszcze raz odczytał listy dziękczynnej i udzielił błogosławieństwa Apostolskiego, poczem udał się do swych komnat.

### Z Izby francuskiej.

Paryż, 1 lipca. (Havas.) Izba przyjęła 481 głosami przeciw 3 całej projekt ustawy w sprawie kredytów prowizorycznych na trzecie ćwierćrocze na potrzeby wojska i ludności cywilnej.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

C. k. Namiestnictwo L. 110.476/6004 (XVII.) ex 1918. Lwów, 29 czerwca 1918.

## Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 23 do 29 czerwca 1918.

Epizocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);
	Bzeczów	Trzebownisko (14 zagr.);
	Sambor	Bukowa (1 zagr.);
	Skole	Orawczyk (16 zagr.);
	Turka	Ilnik (6 zagr.), Zadziesko (6 zagr.), Zawadka (7 zagr.);
Wąglik	Kraków	Miasto Dz. XIX., XX. (2 zagr.);
	Bóbrka	Zalesce (1 zagr.);
	Przemysły	Kurowice (1 zagr.);
Szelestnica	Przemysły	Bednarów (1 zagr.);
	Przemysły	Jaktorów (2 zagr.);
Nosacizna	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Jarosław	Dąbrowica (1 zagr.);
	Oświęcim	Grodzisko (2 zagr.), Piotrowice (1 zagr.);
	Podhajce	Nowosiółka (1 zagr.);
	Przemysły	Przemysły (1 zagr.), Sołowa (1 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.);
	Śniatyn	Pedwysoka (1 zagr.);
	Strzyżów	Nowa Wieś (1 zagr.);
	Tłumacz	Słobódka (1 zagr.);
Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);	
Otręt u koni	Nisko	Bieliniec (1 zagr.), Bukowina (1 zagr.), Koziarnia (1 zagr.), Rudnik (1 zagr.);
	Żółkiew	Bojaniec (1 zagr.);
Biała	Biała	Hecznarowice (2 zagr.), Kosy (1 zagr.), Malec (1 zagr.);
	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bóbrka (1 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Chlebowice wielkie (2 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżycy (3 zagr.), Dźwinogród (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Mołodyńcze (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (4 zagr.), Repechów (2 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Sucharów (3 zagr.), Wołczatyce (1 zagr.), Zabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Barczków (1 zagr.), Bessów (1 zagr.), Bienkowice (1 zagr.), Dzielwin (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Łąka Górna (1 zagr.), Łąka Murowana (1 zagr.), Wieruszyce (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborezyce (1 zagr.);
	Bzeczów	Dąbrowka Morska (1 zagr.), Łętowice (4 zagr.), Okocim (3 zagr.), Przyborów (1 zagr.), Radłów (4 zagr.), Rudy Rybie (1 zagr.), Stróże (1 zagr.), Wielka Wieś (1 zagr.), Zdrzece (1 zagr.);
	Bracław	Litiatyn (1 zagr.), Płanica Mała (8 zagr.), Potoczany (4 zagr.), Raj (1 zagr.), Słoboda Złota (3 zagr.), Szybalin (1 zagr.);
	Brzozów	Bachórz (1 zagr.), Górki (2 zagr.), Haczów (1 zagr.);
	Buczacz	Jazłowiec (8 zagr.), Jezierzany (2 zagr.), Komarówka (1 zagr.), Porchowa (4 zagr.), Potok złoty (3 zagr.), Soroki (6 zagr.);

Epizocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Uhrzanów	Alwernia (1 zagr.), Poręba Żegoty (1 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.), Cieszanów (3 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Lipsko (1 zagr.), Lubliniec Nowy (12 zagr.), Lubliniec Stary (1 zagr.), Łukawiec (9 zagr.), Narol Wieś (1 zagr.), Oleszyce M. (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Stare Sioło (5 zagr.), Sucha Wola (6 zagr.), Wola Wielka (2 zagr.), Wulka Zapalowska (3 zagr.), Zapalów (9 zagr.);
	Ozortków	Białobóżnica (3 zagr.), Dolina (7 zagr.), Jagielnica Miasto (7 zagr.), Kalinowszczyzna (2 zagr.), Kosów (8 zagr.), Nagorzanka (11 zagr.), Romanówka (3 zagr.), Rydoduby (2 zagr.), Stroszówka (1 zagr.), Szmańkowce (8 zagr.), Szmańkowczyki (2 zagr.), Szulhanówka (4 zagr.);
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Gorzyce (1 zagr.), Gruszów Wielki (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Kuzie (1 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Otfinów (1 zagr.), Podberze (1 zagr.), Zabno (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Dolina	Belejów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Kreczowice (1 zagr.), Lipowica (3 zagr.), Lisowice (1 zagr.), Nowosielica (2 zagr.), Reszniate (4 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);
	Drohobycz	Hubicze (1 zagr.), Josefsberg (8 zagr.), Rolów (1 zagr.), Stebnik (3 zagr.), Wróblowice (3 zagr.);
	Gorlice	Wapienne (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Ozerlany (11 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Hartfeld (6 zagr.), Karacynów (1 zagr.), Lelechowka (1 zagr.), Małkowice (5 zagr.), Neuhof (1 zagr.), Obroszyn (1 zagr.), Porzece Lubieńskie (1 zagr.), Uherce (1 zagr.), Weissenberg (5 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.), Izby (1 zagr.), Lipnica Wielka (1 zagr.), Łucznica (1 zagr.);
Jarosław	Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.), Chłopice (10 zagr.), Cieplice (1 zagr.), Cieszacin Wielki (3 zagr.), Czastkowice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.), Hawlowice (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Majdan sieniawski (3 zagr.), Miękiż Stary (5 zagr.), Ostrów (4 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Roźniatów (1 zagr.), Rudolowice (3 zagr.), Ryżkowa Wola (9 zagr.), Skołoszów (7 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Święte (3 zagr.), Tapin (5 zagr.), Tuchla (1 zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka (7 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zablotce (1 zagr.), Zarzeczce (3 zagr.), Żurawiczki (6 zagr.);	
Jasło	Skołyszyn (1 zagr.);	
Jaworów	Jaworów (3 zagr.);	
Kałuż	Kałuż (2 zagr.), Nowy Kałuż (1 zagr.);	
Kamionka Str.	Adamy (1 zagr.), Dornów (2 zagr.), Dziedziłów (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Jamne (4 zagr.), Milatyn Stary (2 zagr.), Obydów (4 zagr.), Sielec Bienków (1 zagr.), Spas (1 zagr.), Wierzbiany (1 zagr.), Zelechów Wielki (6 zagr.), Żuratin (1 zagr.);	
Kolbuszowa	Brzostowa Góra (1 zagr.), Huta Komorowska (1 zagr.), Kolbuszowa górna (1 zagr.), Komorów (2 zagr.), Nowa Wieś (1 zagr.), Sokółów (4 zagr.), Turza (3 zagr.), Wola Businowska (1 zagr.);	
Kołomyja	Piadyki (2 zagr.);	
Kraków	Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Bolechowice (3 zagr.), Bosutów (1 zagr.), Branice (2 zagr.), Bronowice Małe (4 zagr.), Burów (1 zagr.), Brzostkwinia (2 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Kościelniki (2 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlińska (1 zagr.), Murków (1 zagr.), Prądnik Czerwony (2 zagr.), Tonie (5 zagr.), Ujazd (1 zagr.), Witkowice (4 zagr.), Wola Justowska (2 zagr.), Zabierzów (5 zagr.), Zastów (1 zagr.);	
Kresno	Barwinek (2 zagr.), Głojasce (4 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łąki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Więtrno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);	
Lwów	Borki Dominikańskie (3 zagr.), Brodki (1 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowice (5 zagr.), Horbacz (1 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Lindenfeld (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Nikonkowice (1 zagr.), Piaski (1 zagr.), Pikułowice (5 zagr.), Podliński W. (1 zagr.), Polana (3 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzępa Polska (3 zagr.), Zarudec (1 zagr.), Zimna Wódka (1 zagr.), Zniesienie (1 zagr.), Zydaczycy (1 zagr.);	
Zańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogózno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Wołynia Wieś (4 zagr.);	



- b) **roszczenia w obwodach:** Chełm (4 miejsc.), Jędrzejów (5 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (3 miejsc.), Nowy Radomsk (3 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (3 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Sandomierz (2 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.), Wierzbik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.), Zamość (1 miejsc.).
- c) **świerzb u koni w obwodach:** Biłgoraj (4 miejsc.), Busk (11 miejsc.), Chełm (12 miejsc.), Dąbrowa (2 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (5 miejsc.), Jędrzejów (24 miejsc.), Końsk (5 miejsc.), Kozienice (7 miejsc.), Krasnostaw (39 miejsc.), Lubartów (16 miejsc.), Lublin (33 miejsc.), Miechów (11 miejsc.), Noworadomsk (26 miejsc.), Olkusz (17 miejsc.), Opatów (8 miejsc.), Opoczno (5 miejsc.), Pińczów (17 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Puławy (5 miejsc.), Radom (24 miejsc.), Sandomierz (21 miejsc.), Tomaszów (23 miejsc.), Wierzbik (2 miejsc.), Włoszczowa (7 miejsc.), Zamość (7 miejsc.).
- d) **różycy świni w obwodach:** Lubartów (2 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Zamość (1 miejsc.).
- e) **wścieklizna w obwodach:** Kozienice (2 miejsc.), Miechów (1 miejsc.). (3044)

## Konkursa.

W. 61.337 (2988 2-3)  
Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie w krajowych szkołach kupieckich:

- do przedmiotów handlowych w Białej,
- do nauk przyrodniczych, towaroznawstwa i gaogr. handl. w Przemyślu i w Tarnowie,
- do języka polskiego i niemieckiego w Tarnowie, oraz do polskiego i ruskiego w Przemyślu.

Kompetenci mają przedłożyć:

- metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia,
- świadectwo zdrowia,
- curriculum vitae z przedłożeniem wszystkich świadectw i poświadczeń,
- świadectwo:

ad a) że złożyli egzamin handlowy dla wyższych, lub dwuklasowych szkół handlowych, w braku kandydatów egzaminowanych mogą być uwzględnieni kandydaci dopuszczeni do egzaminu lub mający warunki dopuszczenia,

ad b) że złożyli egzamin z nauk przyrodniczych dla szkół średnich i zobowiążą się uzupełnić go egzaminem towaroznawstwa i geografii handlowej, albo, że złożyli egzamin przyrodniczo-handlowy do dwuklasowych szkół handlowych względnie są dopuszczeni do egzaminu, lub mają warunki dopuszczenia,

ad c) że złożyli egzamin nauczycielski dla szkół średnich, lub są w trakcie zdawania tego egzaminu. W braku kandydatów z tą kwalifikacją mogą być uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I grupy, którzy udowodnią specjalne wykształcenie w języku niemieckim.

**Warunki:** dodatek aktywalny i dodatek wojenny drożyznianny urzędników krajowych IX. rozdz. t. j. 5.188 do 7.241 kor. wedle stosunków rodzinnych,

5. wyjaśnić stosunek do służby wojskowej.

Łość godzin obowiązkowych 20.

Posady będą nadane 1 września 1918 prowizorycznie. Stabilizacja może nastąpić po roku skutecznej służby nie wcześniej jednak aż po złożeniu egzaminów.

Podania należy wnieść do 5 lipca 1918 do dyrekcji odnośnej szkoły.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 22 czerwca 1918.

## Licytacje.

E. 69/18. Strona zobowiązana: Anna Barańska w Humiskach. — Na wniosek Ryfki Bezen w Humiskach strony egzekwującej odbędzie się dnia 25 lipca 1918 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: ks. gr. Humniska lwh. 1633. Oznaczenie realności: Realność lwh. 1633 składająca się z pgrt. 1264/13 i 1270/2 rola. Wartość szacunkowa 1.350 kor. Najniższa oferta 900 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, 8 czerwca 1918. (2307 2-3)

E. 1885/14. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Ozyasza Kuflika w Brzozowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 25 lipca 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: ks. gr. Przysietnica lwh. 853. Oznaczenie realności: realność lwh. 853 składa się z pbud. 137 i 138 i pgrt. 6654/14, 6671/2, 6679/1, 6679/3, 6695/1, 6716/3, 6716/6, 6716/7, 6736/1 i 6738. Wartość szacunkowa: 11.614 koron. Najniższa oferta: 7.742 koron 66 hl. Do realności lwh. 853 ks. gr. gm. Przysietnica należą następujące przynależności: na pbud. 137 rosną 2 drzewa trześciowe na pgrt. 6738 rosną 2 jabłonie i 6 drzew sliwowych oszacowane na 320 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, 8 czerwca 1918. (2308 2-3)

## Kuratele.

P. 74/18 (11). Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przeworsku z 26 marca 1918 r. L. cz. L. 12/17 (8) pozbawiono całkowicie własności Andrzeja Niemca, syna Jana, byłego szeregowca 90 p. p., urodzonego w r. 1897, przynależnego i zamieszkałego w Gniewczynie tryniec. a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Niemca, rolnika w Gniewczynie trynieckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 20 kwietnia 1918. (2901)

## DONIESIENIA PRYWATNE.

L. 43.456/18.

(2316 2-3)

## Ogłoszenie.

Celem pomieszczenia c. k. Starostwa we Lwowie, od 1 maja 1919 potrzebne są następujące ubikacje, a to:

- 44 pokoi,
- 2 kuchnie,
- 7 przedpokoi,
- 1 łazienka o powierzchni 1350 m<sup>2</sup>,
- 1 spiżarka,
- 11 (00),
- 1 brama wjazdowa,
- 1 stajnia,
- 1 wozownia lub magazyn.

Wymagany w tym celu cały dom 2-piętrowy o powierzchni 450 m<sup>2</sup>, lub 3-piętrowy o powierzchni 340 m<sup>2</sup> w śródmieściu (nowożytna kamienica) z systemem kurtylarzowym.

Reflektanci zechcą w terminie do 31 lipca 1918 wnieść do c. k. Starostwa we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 8, na ręce Kierownika Starostwa c. k. Rady Namiestnictwa Zygmunta Zeleskiego swe oferty, zaopatrzone prócz podania wysokości czynszu najmu, w wyciągi hipoteczne i arkusze posiadłości, oraz szkice oferowanych realności z oznaczeniem rozmiarów poszczególnych ubikacji i tychże wysokości.

C. k. Starostwo we Lwowie.

Lwów, 22 czerwca 1918.

L. 70.781/X.

(3020)

## Ogłoszenie.

C. k. galicyjska Dyrekcja poczt i telegrafów zamierza przeprowadzić w ciągu bieżącego sezonu budowlanego roboty konserwacyjne względnie naprawy w gmachu pocztowym we Lwowie.

Przedsiębiorcy budowlani zechcą wnieść szczegółowe oferty na owe roboty na ręce naczelnika urzędów pomocniczych w Dyrekcji poczt i tel. (we Lwowie ul. Zygmuntowska 5 parter), który na żądanie udzieli wyjaśnień co do rodzaju i rozmiarów tych robót. Termin do przedkładania ofert do 10 lipca br.

C. k. gal. Dyrekcja poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 25 czerwca 1918

## LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polowych i leśnych są do nabycia w drodze licytacji publicznej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacje wydane przez komendy rejonowe względnie c. k. Starostwa. Handlarze koni i tychże pośrednicy wyłączeni.

Licytacje odbędą się:

1. W szpitalach końskich:

Jarosław Głęboka . . . . .	7 lipca 1918,
Sądowa Wisznia . . . . .	3 lipca 1918,
Czerlany koło Gródka Jagiellońskiego . . . . .	2 lipca 1918,
Rzeszów Kav. Kaserne . . . . .	5 lipca 1918,
Maksymowice koło Sambora . . . . .	10 lipca 1918.

K. u. k. Inspizierender der Pferdeergänzung  
des Militärkommandos Przemyśl.

(3028)

C. k. Namiestnictwo Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

L. 15.214/I.

(3046)

## Ogłoszenie.

C. k. Namiestnictwo (C. O. G.) zamierza bezzwłocznie oddać P. T. Przedsiębiorcom budowlanym dostawę i budowę znaczniejszej ilości domków włościańskich i stodoł dla zniszczonych wypadkami wojennymi powiatów Galicyi wschodniej. Oferty można wnieść najpóźniej do dnia 10 lipca b. r. Po bliższe informacje, plany i warunki budowy należy zgłaszać się do depart. 3 b. Centrali odbudowy Galicyi ul. Kopernika 9 we Lwowie.

Lwów, dnia 27 czerwca 1918.

Kierownik Sekcyi technicznej.

## Walne Zgromadzenie

### Związku kredytowego w Komarnie

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się dnia 21 lipca b. r. o godzinie 4 po południu.

Porządek dzienny:

- Dodatkowe sprawozdanie z rachunków za r. 1914, 1915, 1916.
- Sprawozdanie z czynności i rachunków za r. 1917.
- Wnioski komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcji absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1914, 1915, 1916 i 1917.
- Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej.

W razie braku kompletu posiedzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 5 po południu. (3041)

Za sekretarza: ks. Stan. Jakóbczak.

Prezes: Stanisław Bał.

## Rada Zawiadowcza

### Browaru Akcyjnego w Tenczynku

na podstawie uchwały z dnia 26 czerwca 1918 r. zwołuje

## XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbyć się mające

w Krakowie, przy ul. Wiślniej l. 3, II. piętro, w dniu 16 lipca 1918 r. o godzinie 4 po południu z następującym porządkiem dziennym:

- Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za czas od dnia 1 września 1913 r. do dnia 31 sierpnia 1917 r. i przedłożenie rachunków.
- Sprawozdanie rewizorów.
- Wybór dwóch rewizorów i zastępcy na jeden rok.
- Wnioski.

Według § 15 statutów każde 10 akcji pierwszeństwa lub akcji zakładowych nadaje akcyonaryuszowi prawo do jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu.

Uprawnieni do głosowania akcyonariusze, którzy chcą wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu osobiście lub przez zastępców, mają co najmniej na dni przed Walnym Zgromadzeniem akcje swoje wraz z niezapadłymi kuponami złożyć w Banku Przemysłowym, Filii w Krakowie lub w Zarządzie Browaru Akcyjnego w Tenczynku, gdzie wydane im zostaną poświadczenia: żenia akcji, uprawniające składającego do wzięcia udziału na Walnym Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika.

Kraków, dnia 26 czerwca 1918.

(3045)

Rada zawiadowcza.